

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
człowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Złot słowiański — czy złot polski?

W prasie czeskiej pisze się teraz wiele o zapo-
wiedzianym na czerwiec zlocie sokolstwa słowiańskiego
do Pragi. Spodziewają się tam liczne goście sokol-
stwa polskiego, raczej pożądanego, a im więcej rodzi
się wątpliwości, czy Polacy z zaproszenia skorzystają,
tem ciepłej prasa czeska o nim wspomina.

„Sokolstwo polskie — czytamy w „Hlasie Na-
roda“ — dokonało wielkiej pracy na polu odrodzenia
narodowego; jest ono jednym z najpiękniejszych i naj-
bujniejszych kwiatów, jakie wyrosły na narodowej pol-
skiej niwie. Sokolstwo polskie jest niewątpliwie najsil-
niejszym i najważniejszym skupieniem ludzi w całej
Polsce, klejnotem zaś jego i dumą jest sokolstwo po-
znańskie. Niezapomnianym na zawsze momentem pozo-
stanie „Złot sokolstwa polskiego we Lwowie“ (1903),
a szczególnie ta chwila, w której rzesza Sokolów z Ga-
licyi, po ukończeniu ćwiczeń Wielkopolan, otoczyła ich
i na własnych barkach, w tryumfie wyniosła z boiska.
Była to chwila, w której jednoczyła się cała Polska,
bez względu na kordony i granice.

„Jak wspaniale i dumnie wyglądały szeregi pol-
skich Sokolów na zjeździe w Zagrzebiu, jak dziarską
była ich postawa, jak wzorową karność! I dlatego pra-
gniemy gorąco powitać ich w Pradze w roku 1907 na
piątym zlocie sokolim. Największym mem pragnieniem —
pisze autor — jest ujrzeć ten złot sokolstwa słowiań-
skiego w starej czeskiej Pradze, która gości powita
z nieklamany zapalem. Do całej sokolej armii słowiań-
skiej wołamy: „Do widzenia w Pradze na piątym
zjeździe wszechsokolim! Czołem!“

O ile nam wiadomo, Związek polskich gimnastycz-
nych towarzystw sokolich nie będzie mógł uczestniczyć
w zlocie praskim. Stały mu na przeszkodzie poważne
względny, a między nimi ten decydujący, że właśnie
w czerwcu b. r. przypada czterdziesta rocznica narodzin
sokolstwa polskiego, którą musimy święcić uroczystie
u siebie w domu.

O uroczystości tej pomówimy niżej, przedewszyst-
kiem jednak wypada nam z powodu inwityacji czeskich
powiedzieć parę słów o usposobieniu, w jakim nasza
opinia publiczna wezwania z Pragi przyjęła.

Powiedzmy wprost: zaproszenie uprzejme Czechów
nie obudziło zachwytu w polskim społeczeństwie, od-
mowna zaś odpowiedź sokolstwa naszego, zrobiła jak-

najlepsze wrażenie. Opinia polska jest zadowolona, że
sokolstwo naszemu tak, a nie inaczej okoliczności się
złożyły.

Cóż jest przyczyną tego usposobienia? Przestaje
nas bawić obcowanie towarzyskie na terenie mię-
dzynarodowym, nie umotywowane dostatecznie intere-
sem narodowym. Spoważnieliśmy. Wziąwszy się do pracy
nad sobą, zrozumieliśmy, że stosunki nasze z Czechami
nie ograniczają się do sporadycznych schadzek dzienni-
karskich, czy zlotów gimnastycznych, że sięgają one
głęboko i codziennie w życie nasze ekonomiczne i po-
lityczne w całym kraju (nie mówiąc już specjalnie o
Śląsku), że spotykamy się z Czechami na gruncie pracy
ustawodawczej w parlamencie i przy wykonywaniu ustaw
w ministeriach, a nawet — jak z p. Kramarzem — na
dość odległym dla niego polu politycznym w starciu po-
głódów na potrzebę autonomii Królestwa Polskiego.

Otóż stosunki towarzyskie, jeśli o nie chodzi, po-
winny znajdować się w jakimś wyikliwym związku
z tem współżyciem realnem, codziennem, a tak bardzo
praktycznem. Byliśmy naogół narodem dość bezintereso-
wnym i mało w rachunkach skrupulatnym; to właśnie
robiło stosunek towarzyski z nami nader łatwym, nawet
ponętnym i nas czyniło skorymi do zabawy. Ale za
troską o byt wraz ze zrozumieniem rzeczywistości przy-
chodzi zastanowienie, czy taka bezinteresowność nie jest
lekkomyślnością. Poczuliśmy potrzebę oparcia stosunków
na prawdziwej życiowej.

Potrzebę tę uprzytomnił nam w ostatnich cza-
sach — i to w sposób jaskrawy — wiec, urządzony
w Pradze w sprawie zatargu naszego z Rusinami. Tru-
dno nam w to wchodzić, jakie żywioły dały temu wie-
cowi ton i kierunek, wiemy jednak, że opinia publi-
czna w Czechach nie uczyniła nic, aby nam wynagrodzić
krywdę, na wiecu wyrządzoną. Czyż nam wypada zje-
dnaczyć sobie tę opinię na zlocie swymi popisami gimna-
stycznymi? Czy wypada nam po tem, co zaszło, rzucać
na ulicę Pragi ów „najpiękniejszy i najbujniejszy kwiat“,
za jaki Czesi uznają nasze sokolstwo?

Możnaby i to pominąć: w stosunkach zewnętrz-
nych, obliczonych na długą metę, czasami dobrze jest
mieć krótką pamięć — gotowibyśmy dla ułatwienia dal-
szego współżycia i zbliżenia się robić pewne awanse
towarzyskie; ale tylko w tym razie byłoby to możliwe,
gdyby istotnie takie zetknięcia, jak złot słowiański
w Pradze, były aktem obustronnie bezinteresow-
nej uprzejmości. Dla Czechów złot czerwony jest
aktem interesu politycznego, do którego my jesteśmy

potrzebni jako chór słowiański. W polityce jednak do-
brze jest być „statystą“, ale nie w znaczeniu tea-
tralnem.

Złot słowiański Sokolów ma być jednorazowym
efektem, którego nie udało się Czechom utrwalić
na stałe w proponowanym nam związku słowiańskich to-
warzystw sokolich. Podczas zlotu zagrzebskiego w ro-
ku zeszłym przedstawiciele sokolstwa polskiego, powo-
dowani zdrowym poczuciem swoich zadań narodowych,
odmówili otwarcie swego udziału w stałej organizacji
słowiańskiej, słusznie argumentując, że w naszym po-
łożeniu politycznem nie byłby to związek równych z rów-
nymi. Czesi reprezentowani są w Austrii całkowicie,
gdy Polacy tylko w części swojej, w postaci Galicji.
Przed Polakami, względnie sokolstwem polkiem, leżą
ważniejsze do uskutecznienia związki, mianowicie — przed
słowiańskim — związek polski.

Galicja u siebie bezpośrednio nie ma kwestyi nie-
mieckiej. Rozumiemy, że Czesi dla rozwiązania jej u
siebie pragnęliby naszej pomocy; ale my mamy kwe-
stye swoje — mamy kwestyę ruską, a nawet (nie owi-
ajamy rzeczy w bawelne) — kwestyę czeską... O po-
moc w sprawie ruskiej nie prosimy, przysługując nam
jednak prawo domagania się od przyjaciół neutralności,
jeśli nie pomocy moralnej, jaką daje sprawiedliwa o
rzeczy opinia, a tego prawa ostatni wiec praski nam
zaprzeczył.

Co zaś do sprawy czeskiej — to tutaj byłoby
najwłaściwsze pole próbnego zbliżenia się. Każdy dowód
dobrej woli ze strony Czechów uregulowania stosun-
ków w zachodniej części Kr. Cieszyńskiego, które mu-
simy uważać za integralną część narodowego i prawno-
politycznego terytorium polskiego, każda życzliwość po-
bratymcza, okazywana nam w współżyciu sąsiedzkim,
mogłaby być początkiem jednania nas dla sprawy czesko-
niemieckiej. Dopóki zaś będziemy uważani za teren bez-
względnej ekspansji czeskiej, nie będziemy mogli wy-
dobyć z siebie entuzjazmu, potrzebnego na akty wyle-
wu uczuć narodowych. Ograniczyć się musimy do po-
lityki kompromisów parlamentarnych od wypadku do
wypadku, do notowania filologicznego wymiany litera-
ckich płodów, jak to robi „Świat słowiański“, lub do
niewinnych w swej niepożyteczności... zjazdów dzienni-
karskich.

Takie refleksje wywołuje w opinii publicznej fakt
wstrzymania się sokolstwa polskiego od udziału w zlo-
cie słowiańskim. Społeczeństwo polskie, dając do sie-
bie dostęp podobnym motywom postępowania, okazać

3

Karol Libelt.

W setną rocznicę urodzin: 8/IV 1807 — 8/IV 1907.

(Odczyt wygłoszony na posiedzeniu Związku naukowo-li-
terackiego dnia 12. kwietnia b. r.)

(Ciąg dalszy).

Nazajutrz utworzono komitet rewolucyjny, w któ-
rego skład weszli Libelt, Mierosławski, pułkownik Bie-
siekiński, profesor Cybulski i kandydat Szymański.
Pierwszą czynnością komitetu było zredagowanie
odezwy do mieszkańców Berlina, w której dziękowano
im za uzyskanie wolności.

Tego samego dnia komitetowi porozumiewali się
z prezydentem rady ministrów hr. Arnimem. W całym
komitecie panowało przekonanie, że i nadal należy dą-
żyć do odzyskania niepodległości, w przekonaniu zaś
tem utwierdzało ich przeświadczenie, że „Polska wsparta
sympatjami wszechludów Europy urzeczywistni idee wy-
piastowane w łonie centralizacji, stanie do walki z ko-
łosem Europy i mając za sobą całą Europę zwycię-
ży go.“

Do Poznania przybył Libelt 27 marca w połu-
dnie: witały go tłumy publiczności polskiej i niemiec-
kiej, wznosząc na cześć jego radosne okrzyki, z powi-
taniem wystąpiła też straż obywatelska i cech strzelecki
w uniformach. Z ratusza powiewały polskie chorągwie.
Tymczasem rozpoczęła swą działalność komisja reorga-
nizacyjna, powołana rozkazem królewskim z 24 marca,
w skład jej wchodził G. Potworowski, M. hr. Mielżyń-
ski, Libelt, W. Stefański, ks. Brzeziński, Küttner i Grün-
wald. Już 30 marca wysłała komisja do Berlina projekt
reorganizacji. Należał też Libelt do komitetu narodo-
wego wyborczego w Poznaniu 20 marca, tworząc w nim
z Krauthoferem, Moraczewskim, Stefańskim i innymi le-
wicę rewolucyjną. Zaczęły się teraz przygotowania do
powstania, które w istocie później wybuchło.
5 kwietnia przyjechał do Poznania generał Willi-

sen, który rozpoczął zaraz po przybyciu swoim roko-
wania z komitetem centralnym. Ostatecznie poirał Wil-
lisen skłonić komitet do rozpuszczenia przygotowanego
wojska polskiego i pozostawienia tylko czterech oddzia-
łów. Celem porozumienia się z wojskiem polkiem wy-
jechał 10 kwietnia do Jarosławca, wsi pod Środą, gdzie
miano zawrzeć ugodę: razem z nim wyjechali jako de-
legaci komitetu Libelt i Stefański. 12 kwietnia zawarto
konwencyę jarosławiecką pod wymienionymi warunkami;
wśród podpisujących ugodę był także Libelt.

Zawarcie ugody przyjęło społeczeństwo polskie
z wielką niechęcią; kiedy w Środzie na posiedzeniu ko-
mitetu powiatowego przedstawił Libelt treść ugody, za-
krzyczano go, że delegaci zdradzili sprawę. Dopiero
Mierosławski potrafił uspokoić wzburzone umysły. Lud
wiejski zajął wobec Libelta także groźne stanowisko:
kiedy bowiem Libelt zaczął wykazywać, że umowa za-
pobiegła daremnemu rozlewowi krwi, rzucili się chlōpi
z kosami na niego: ledwo uszedł wtedy przed rozjuszo-
nym tłumem przy pomocy ks. Kegla ze Środy i Miero-
sławskiego. Henryk Szuman, wykazując, że wspólne dzia-
łanie najrozmaitszych warstw społeczeństwa poznańskie-
go w r. 1848 było głównie zasługą kilkonastoletniej
działalności społecznej Libelta, jego też moralnemu wpły-
wowi przypisuje, że powstanie poznańskie nie zwróciło
się wtedy przeciw szlachcie.

28 kwietnia wyjechał do Wrocławia, jako delegat
na zjazd polski, zwołany przez generała Dembińskiego:
uchwalono tutaj projekt założenia Ligi polskiej w Po-
znaniu. Stąd udał się przez Węgry do Wiednia, a na-
stępnie na zjazd słowiański do Pragi, który odbył się w
pierwszych dniach czerwca. Libelt przewodniczył tutaj
sekcji polsko-śląskiej, a razem z Moraczewskim wywie-
rał wielki wpływ na tok obrad. Uchwalono wtedy słyn-
ny „Manifest Słowiańskiego Kongresu do Europy“, któ-
rego ułożenie w znacznej części jest dziełem Libelta:
on to nadał manifestowi tak charakterystyczne znamię
postępowe. Manifest żądał jak najrychlejszego zwołania
powszechnego europejskiego kongresu ludów, „zanim
polityka reakcyjna dworów do tego doprowadzi, że ludy

zazdrością i nienawiścią pobudzone wzajemnie rozdzie-
rać się będą.“

14 czerwca zbombardowały wojska austriackie
Pragę; z narażeniem życia dostał się Libelt wtedy do
Karlsbadu, gdzie zjechał się z żoną; w Poznaniu rozpu-
szczono wówczas wieści, że go powieszono w Pradze.

29 lipca przeprowadzono rewizyę u Libelta w Karls-
badzie, aresztowano go nawet, później jednak wypu-
szczono na wolność.

W październiku wybrany posłem do parlamentu
frankfurckiego, przyjeżdża do Frankfurtu nad Menem,
gdzie dnia 21 października powtarza protest ks. Jani-
szewskiego przeciwko wcieleniu krajów polskich do Nie-
miec, dodając nadto tę poprawkę, że kraje nie niemiec-
kie tylko wtenczas wchodzić mają do związku państwa
niemieckiego, gdy się na to zgodzi wola sejmiku tegoż
kraju, na ten rok przez pierwotne wybory zwołanego i
gdy tego najwyższa władza tegoż kraju zażąda. Mowa,
wygłoszona wówczas przez Libelta, należy do najznakom-
itszych mów jego — prawdziwe to jednak ar-
cydzieło krasomówstwa nie wywarło wrażenia na zebranych
Niemcach, którzy protest odrzucili, a nawet wspo-
mnianej poprawki nie uwzględnili. Wobec tego Libelt
złożył swój mandat i opuścił Frankfurt.

Oto w najogólniejszych tylko rysach przedstawi-
na działalność polityczną Libelta w r. 1848: dokładne
jej skreślenie napotka na niemale trudności, z powodu
niedostatecznych materyałów, jakie mamy; w papierach
pozostałych po Libelcie, znajduje się wiele cennych, do-
tąd niewyskanyh szczegółów.

Kiedy w r. 1847 po śmierci profesora filozofii
uniwersytetu Jagiellońskiego, Józefa Emanuela Jankow-
skiego, młodzi uniwersytecka krakowska zwróciła się
do Libelta z żądaniem, by starał się o posadę profesora
filozofii w uniwersytecie krakowskim, nie przyjął te-
go wezwania, ze względu na kolegę swego Józefa Kre-
mera: w ten sposób sam pozbawił się kariery, która
była marzeniem całego jego życia.

I to znów jedno z tych licznych poświęceń, do
których Libelt zawsze był gotów, w tym wypadku je-

powinno z drugiej strony, ile więcej wagi przywiązuje do swego złotu domowego.

Ogłoszona już w naszym piśmie odezwa Związku sokolskiego zwołuje sokolów polskich wszystkich zabórów do Lwowa na uroczyste ćwiczenia zawodowe. Ćwiczenia te, w d. 29 i 30 czerwca, połączone będą ze złotem sokolskim okręgu V. W ten sposób uświetni się rocznicę założenia pierwszego w Polsce Sokoła, którego czcigodne gniazdo, od r. 1867 we Lwowie istniejące, nosi obecnie miano Sokoła-Macierzy.

Pierwszy to raz danem będzie we Lwowie sokolstwu polskiemu zetknąć się z Sokolami zakordonowymi. Nie napłynie ich stamtąd w tych ciężkich czasach wielu, jednakże nie o liczbę ich chodzi. W Zielone Święta zbierze się we Lwowie „Wspólna komisja” sokolska wszystkich dzielnic i kolonij, uchwalona w r. 1906 na Zjeździe delegatów, a mająca się zająć ułożeniem planów i kierunków gimnastycznych. Są to bardzo poważne momenty w dziejach sokolstwa polskiego. Galicya, będąca rodzicielką idei sokolskiej w Polsce, pierwowzorem sokolstwa na wszystkich innych ziemiach polskich, reprezentowana jest w zlocie czerwcowym przez swego Sokoła-Macierz we Lwowie. Koło tej szacownej instytucji w dzień święta skupić się powinno sercem całe społeczeństwo i nadać tej chwili ton narodowy.

Charakter i znaczenie uroczystości czerwcowej zawisły od postawy, jaką zajmie wobec niej przedewszystkiem sokolstwo galicyjskie i wogóle całe społeczeństwo w naszej dzielnicy. Dziś już należy pomyśleć o należytem przygotowaniu się do zawodów i o powszechnem zmobilizowaniu gniazd do złotu.

Uroczystość naszej Macierzy sokolskiej powinna być świadectwem dla nas samych (potrzeba nam podniesienia dusz), że „sokolstwo polskie jest jednym z najpiękniejszych i najbujniejszych kwiatów, jakie wyrosły na polskiej niwie narodowej” — że jest „najsilniejszym i najpoważniejszym skupieniem ludzi w całej Polsce”.

Zaproszenie do Berlina.

Wiedeń 22 kwietnia.

(A) Baron Aehrenthal przybędzie do Berlina w dniu 30 kwietnia r. b. Zabawi trzy dni. Program przyjęcia bardzo uroczysty. Nawet za uroczysty. Wygląda na ostentację.

Byłoby rzeczą politycznie ważną wiedzieć, czy baron Aehrenthal udaje się do Berlina z własnej woli. Dlaczego właśnie w tej chwili? Czy na ów zamiar podyktowany nie wpłynęła natarczywa wskazówka z Berlina, że chcieliby tam widzieć austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych wnet po zjazdach w Kartagenie i w Gaecie?

Naturalnie, że tego rodzaju zaproszenia odbywają się za kulisami. Trudno je kontrolować. Opinia publiczna dowiaduje się o nich dopiero w wyjątkowych wypadkach polemiki dzienników inspirowanych, gdy jedna ze stron ma w tem interes, aby stwierdzić, kto kogo zapraszał, albo kto się sam zaprosił. W ubiegłym dziesiątku lat gabinety stosowały taką taktykę jawnego stwierdzenia z największych może, świadczących o niezwyklej szlachetności umysłu.

Kiedy w r. 1848 utworzyła się w Poznaniu za staraniem A. hr. Cieszkowskiego Liga polska, jedno z najważniejszych stowarzyszeń, jakie kiedykolwiek istniało w Księstwie Poznańskim, wszedł Libelt do jej dyrekcyi, biorąc gorliwy udział w jej pracach. Celem Ligi było, aby „szczęść ludu, nie niemieckim mówiący językiem, jak daleko jego mowa się rozciąga, miał zapewniony sobie wolny rozwój narodowego życia, prawo używania swego języka ojczystego we wszystkich sferach życia publicznego, a w szczególności w kościele, w szkołach, w sądownictwie i w administracji. Niestety nie długo trwała działalność Ligi, już 9 kwietnia 1850 rozwiązano ją na podstawie nowego prawa, które nie dozwalało stowarzyszeniom organizacyi centralnej.

W roku 1849 zakłada Libelt „Dziennik Polski”. Pismo poświęcone polityce i sprawie narodowej na zasadzie wolności, równości i braterstwa, w następnym już jednak roku musiał zaprzestać wydawania „Dziennika” z powodu trudności, stawianych przez rząd.

Po śmierci Pantaleona Szumana (1849 r.) wieś Czeszewo, położona w powiecie wągrowieckim przypadła w dziale majątkowym żonie Libelta; przeniósł się wtedy Libelt w r. 1850 na wieś, gdzie już przemieszczał do końca życia. Zamiłowania do zawodu gospodarskiego nie miał, pozbawiony jednak możliwości pracowania w zawodzie nauczycielskim, nie mogąc też oddać się z powodu zakazu rządowego publicystyce, z konieczności musiał usunąć się w zacisze wiejskie. Mimo zajęć gospodarskich, zabierających mu sporo czasu, nie zaniebyszał i nadal prac literackich, od życia publicznego nie usuwał się także, biorąc udział w pracach Towarzystwa naukowej pomocy, rolniczego, Przyjaciół Nauk. Z prac literackich ukazały się w owym czasie trzy dalsze tomy Filozofii i Krytyki, zbiorowe wydanie rozpraw i artykułów pomniejszych p. t. „Pisma pomniejsze (Tarnów, Poznań 1849—1851), Humor i prawda w kilku obrazkach, Żywy Jędrzej Moraczewskiego.

(C. d. n.)

Dr. WIKTOR HAHN.

dziania najczęściej wobec cesarza Wilhelma II, jego oracyi, jego depesz i jego wizyt.

Ta okoliczność, oraz obecne położenie polityczne, w którym się znajdują Niemcy, nasuwają właśnie domysł, czy to nie gabinet berliński zaprosił cichaczem barona Aehrenthala do odwiedzenia stolicy Prus i Niemiec. Boć taka wizyta w chwili niniejszej posiada dla cesarza Wilhelma i dla księcia Bülowa wartość dziesięciokrotnie większą, niż w innych czasach. Bytność barona Aehrenthala w Berlinie zaraz po zjazdach w Kartagenie i w Gaecie umożliwi prasie pruskiej oraz wiedeńskiej, inspirowanej przez Prusy, wypisywanie artykułów na temat niewzruszonej przyjaźni Austro-Węgier z Niemcami. I będziemy czytali rozmowy nadęte, prowokatorskie, wstrętne butą, obłudą i źle maskowanym strachem, że niema mowy o odosobnieniu Niemiec, boć mogą one liczyć w chwili niebezpieczeństwa na Austro-Węgry.

Jako manewr, przeznaczony do mydlenia oczu Europie, jako sposób sparalizowania choć w części wrażeń, wywołanego zjazdami w Kartagenie i w Gaecie, jako wybieg do uspokojenia wzburzonej opinii publicznej w Niemczech samych, obstalowanie sobie barona Aehrenthala na koniec kwietnia do Berlina jest dosyć zręcznem pociągnięciem na szachownicy politycznej. Rozumiemy bardzo dobrze, iż gabinet wiedeński nie zdołał się wymówić, gdy mu dano do zrozumienia z ulicy Metternicha, jak byłby rad cesarz Wilhelm widzieć u siebie barona Aehrenthala możliwie najprędzej. Takiemu zaproszeniu nie mógł się oprzeć minister państwa, które z Niemcami pozostaje niemal lat trzydzieści formalnie w ścisłym sojuszu.

Nie unikniemy przeto powodzi artykułów dziennikarskich w Berlinie i w Wiedniu na temat braterstwa obu państw, obu dworów, obu armij. Ale na tem powinna się skończyć wizyta barona Aehrenthala w stolicy Niemiec. Baron Aehrenthal musi do Berlina pojechać, skoro jego wizytę zapowiedziano, musi brać udział w bankietach, słuchać toastów, odpowiadać na owe toasty mniej lub więcej zręcznie, musi pozwolić i na to, że prasa pruska będzie wyzyskiwała jego bytność w Berlinie w celach klucza Anglii i obelgiwania świata całego.

Nie wolno przecież baronowi Aehrenthalowi zaciągać wobec Prus jakichkolwiek zobowiązań i dawać im daleko idących przyrzeczeń. Baron Aehrenthal nie śmie obiecywać dworowi berlińskiemu, że Austro-Węgry będą mu pomagały w walce przeciwko Anglii. Ta walka musi pozostać pojedynkiem między Wielką Brytanią i wiecznie spragnioną łupów, nigdy nienasyconą polityką Hohenzollernów. Pomaganie Niemcom w owym pojedynku o panowanie nad oceanami, o uchwycenie w ręce handlu wszechświatowego, o wyrośnięcie na istotne imperium, którego wolę sznuje pięć części świata — taka pomoc nie leży w interesie Austro-Węgier.

Ani ich dynastyi, ani ich ludów. Nie potrzeba chyba nikomu tego tłumaczyć. Zrozumie to nawet baron Aehrenthal, acz go poinawiano o zamiary wskrzeszenia świętego przymierza, kombinacyi dyplomatycznej, która w obecnym układzie stosunków przyniosłaby korzyść wyłącznie Hohenzollernom.

Sądzę przecież, że wola wyższa powstrzyma barona Aehrenthala od zbyt daleko idącego zsolidaryzowania się z gabinetem berlińskim. Owo przypuszczenie opieram na fakcie następującym: Hiszpania zawarła bardzo ścisłe przymierze zaczepno odporne z Anglią. Oddała w jej ręce swoje arsenały, wybrzeża, porty, doki, latarnie morskie i przyszłą flotę. Zobowiązała się mieć tych samych wrogów, co i Anglia, tych samych przyjaciół. Wiadomo, jak silnym jest na politykę Hiszpanii wpływ królowej-matki. Marya Krystyna nie zapominała przecież nigdy, że jest arcyksiężniczką austriacką i utrzymuje z Wiedniem stosunki bardzo ścisłe. Niewątpliwie też przed zawarciem sojuszu z Anglią zapytywała poufnie w Wiedniu, czy nie będzie to krok awanturniczy, czy można się na niego odważyć. I niewątpliwie w Wiedniu o przygotowaniach do owego sojuszu wiedziano pierw, niż w Berlinie i nie odradzano jego zawarcia dworowi Hiszpańskiemu.

To znaczy, że w Wiedniu istnieje wstręt do zbyt dalekiego angażowania się w imię obrony interesów pruskich. Bismark nie chciał poświęcić ani jednego kanoniera pomorskiego ku obronie interesów Austro-węgierskich na Bałkanie. Dwór wiedeński nie da ani jednego wystrzału w obronie pretensyj morskich Wilhelma II, mimo wizyty barona Aehrenthala w Berlinie.

Wiadomości polityczne.

ROZGORYCZENIE NIEMIEC PRZECIW ANGLII,

które się obecnie objawia nieomal w każdej szpalcie prasy niemieckiej i pozostających na pruskim żołądź wiedeńskich dzienników, streścił dosadnie przywódca niemieckich liberałów, Bassermann, w mowie, wygłoszonej przed paru dniami w Magdeburgu. Omawiając sytuację zagraniczną, oświadczył, że dziś Anglia wywiera na nią wpływ dominujący na całym świecie. Anglia jest wszędzieobecna, król angielski jest wszędzie. Bolesne to wyznanie dla Niemiec. Niema kraju, gdzie Anglia nie prowadzi wyraźnie antyniemieckiej polityki. Minęły dni

potęgi niemieckiego wpływu, przewagi trójprzymierza i znaczenia niemieckiego z Rosyą traktatu ubezpieczenia.

Trójprzymierze dogorywa, żadne mowy i zjazdy już go nie ożywiają. Znikła wiara w ten związek. Austria pozostaje lojalną, ale jej wewnętrznie zatargi zmniejszają wartość jej sojuszu, śmierć monarchy spowodzi komplikacje — a nikt nie zdoła przewidzieć do czego one doprowadzą. Od konferencji algeirskiej Niemcy tracą coraz bardziej zaufanie do Włoch, bo nie są pewne czy, na wypadek wojny, Włochy zechcą uznać „casus foederis”.

Tymczasem, — ciągnął dalej Bassermann, — Anglii udało się zawikłać Rosyę do wojny z Japonią, zawrzeć z Francją ugodę i konwencję wojenną. Rezultatem tego porozumienia jest tak wielka zuchwałość Francji, że Niemcy zapatrują się słusznie z największym niepokojem na sprawę utrzymania pokoju. Oby konferencja haska nie miała podobnego rezultatu, jak pierwsza — tj. wojny. Jedynie tylko Anglia wyciągnęła korzyści z wojny rosyjsko-japońskiej i niemiecko-afrykańskiej. Anglia proponuje teraz rozbrojenie, a sama zbroi się z największym pośpiechem, buduje nowo przez siebie wynalezione, mamutowe okręty. Anglia jest wybitnie nieprzyjaciółką pokoju. Wobec prowokacyi ze strony Francji, sprawa ograniczenia lub nieograniczenia zbrojności nie obchodzi nikogo, prócz samych tylko Niemiec. To samo dotyczy rozwoju niemieckiej marynarki. Niemcy nie przyjmą rozkazów Anglii i czy jej się podoba, czy nie, dbać będą o powiększenie swych sił morskich — i na tę stanowczą decyzję swoją położą w Hadze nacisk.

Zresztą Niemcy trzymać się będą „dumnej rezerwy i zarazem czynnej rezolucyi” Bassermann cieszy się, że stopniowo ustaje polityczna agitacja cesarskich telegramów i mów, szkoda tylko, że kanclerz Bülow uważa za stosowne rozprawiać dziś jeszcze o „rosnącym upiększeniu angielsko-niemieckich stosunków”. Niemieckie nabożne życzenia w tym kierunku nie znajdują w Anglii oficjalnej zgody żadnego oddźwięku.

W JAKI SPOSÓB MOŻE NASTĄPIĆ POWSZECHNY POKÓJ.

Kongres pokojowy nowojorski zakończył się szeregiem bankietów, którymi Amerykanie zegnali europejskich delegatów. Na ostatnim bankiecie obaj delegaci angielscy, hr. Grey i ambasador Bryce wygłosili świetne mowy. Ambasador powiedział między innymi, że jedną tylko pamięta wojnę sprawiedliwą w ciągu ostatnich 60 lat — mianowicie wojnę krymską. Lord Grey zaś przypomniał radę stynnego Cecila Rhodesa, który chciał uniemożliwić wojnę za pomocą finansowego bojkotu — i powiedział, że po śmierci Rhodesa znalazł się wśród jego papierów bardzo ciekawy dokument, napisany, kiedy przyszyły twórca brytańskiej Afryki miał lat 22 i życie pędził wśród niezmiernych afrykańskich stepów. W dokumencie tym Rhodes ubolewał nad zerwaniem unii między Zjednoczonymi Stanami i Anglią, głównie z tego powodu, że, gdyby oba narody były pozostały złączone, mogłyby, jedynie tylko przez odmówienie materialnych zasobów, żywności, odzieży, broni itp., położyć koniec wojnie rosyjsko-tureckiej, która się właśnie wtedy toczyła.

Rhodes zakończył ów dokument przekazaniem całego swego ówczesnego majątku pewnemu przyjacielowi (zdaje się, samemu lordowi Grey), w celu utworzenia stowarzyszenia, któreby starało się o połączenie całej angielskiej rasy w interesie trwałego, powszechnego pokoju. Jak wiadomo, ten właśnie cel podyktował Rhodesowi wiele lat później ostatni testament, mocą którego znaczniejszą część swych olbrzymich kapitałów i udziałów w kopalniach złota i dyamentów obrócił na ufundowanie przy uniwersytecie oxfordzkim stypendyów dla najdzielniejszych młodzieńców każdego Stanu amerykańskiej rzeczypospolitej. Przez takie zbliżenie się obu anglo-saskich społeczeństw, Rhodes spodziewał się doprowadzić do coraz ściślejszych między nimi stosunków, był przekonany, iż ich złączona potęga moralna i materialna wytworzy z czasem obronny system polityczny w interesach powszechnego pokoju.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Gwałty kościelne. Agitacja litwomów, przepojona nienawiścią do Polaków zaczyna wydawać potworne owoce. Doszło do tego, iż proboszcz inicjuje bójki w kościele. W „Dzienniku Wileńskim” znajdujemy następujący opis gwałtu, popełnionego na Polakach w kościele parafialnym w Bytrymianach: „Proboszcz miejscowy ks. Budro już niejednokrotnie figurował na szpaltach naszego pisma. Kapłan ten, który będąc w seminarium nie chciał nawet rozumieć po litewsku, obecnie jest zagorzałym litwomianem i chce gwałtem przerobić swych parafian Polaków na Litwinów. Parafianie kilkakrotnie zanosili skargi do biskupa, zjeżdżali w roku bieżącym dwie komisye, z niewytłumaczonych jednak powodów ksiądz Budro zostawał na miejscu uważając się za tryumfatora, trwał w swej działalności aż wreszcie w niedzielę d. 1 (14) kwietnia zorganizowa-

Molla Proszki Seidlckie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu, obstrukcyę, trwale działając. — Cena za pudełko 2 kor.

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOLL, c. k. nadw. dost. Wiedeń, I Tuchlauben 9.
Składy we Lwowie: JAKOB BEISER, A. Ehrbar, J. Wiewióski. — Jakób Piepes Poratynski, apt.
En gros: St. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, O. T. Winckler, Syn, A. Szkowron, K. Sklepiński.

Wódka francuska i sól Molla

ból kci przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębiecia. — Najlepiej zany środek uniwersalny. — Flaszka kor 1.90.

kawowy pogrom. ~~Od~~ ~~esob~~ ~~wiarogodnych~~ ~~dowiadujemy~~ ~~się~~ ~~kuku~~ ~~szezegół~~ ~~tego~~ ~~niesłychanego~~ ~~zajścia~~.

Już w piątek, 30 marca (12 kwietnia), będąc u chorego, ks. Budro zapowiedział pogrom, nie uwierzono mu jednak wówczas. W niedzielę 1 (14) kwietnia ks. Budro zwlekał z niesporami, które zwykle odprawia zaraz po mszy, nie obchodząc od ołtarza. Chciał widocznie aby większość nabożnych się rozeszła i pozostali tylko jego szajka i ci gorliwi parafianie, którzy zwykle obchodzą stacye i śpiewają po polsku. Stało się też według jego myśli. Kiedy ksiądz po niesporach zaintonował po litewsku „Niech będzie pochwalony“, niektórzy baby, zwolenniczki i agitatorzy ks. proboszcza, zaczęły śpiewać po litewsku, ogół zaś, nieumiejący tego języka, zaczął to samo śpiewać po polsku. Ksiądz odszedł wówczas od ołtarza i zaczął grubiańsko wypędzać ich z kościoła. Lud oburzony nie usłuchał, a niektórzy zaczęli nawet reflektować księdza. Wówczas ks. Budro dał znak jakiś i szybko wszedł do zakrystyi, dwóch zaś drabów podskoczyło do najbliższej kłęczącego i śpiewającego i gwałtem wyciągnęli go z kościoła i za kościołem zaczęli go niemilosierpie bić. Lud zaczął uciekać z kościoła, czyhała już na nich banda księży i okładała kołami i kamieniami. Pobici zostali najgorliwsi katolicy, jeden, który się był schronił do chaty, bardzo mocno. Po tym pogromie banda rozbójnicza podejmowana była przez ks. Budrę w plebanii, gdzie pito do późnej nocy. Oburzenie ludu jest straszne, mają zamiar udać się ze skargą do gubernatora. Inteligencja miejscowa radzi zwrócić się do biskupa, ale rozżaleni mówią, iż byli już trzy razy u Pasterza i nic nie wskórali, więc szkoda byłoby fatygi.

Petycje o wydzielenie Chełmszczyzny. Posel lubelski Stecki otrzymuje wciąż od włościan tych powiatów, które mają być od Królestwa odłączone, wiele petycji ze stanowczym protestem przeciwko wydzielaniu ich z obrębu Królestwa i prośbą o niedopuszczenie do tej „reformy“. Petycje te widocznie zaniepokoiły sfery rządowe, bo oto mamy już próby akcji, zmierzającej do wywołania kontr-manifestacji.

„Kuryer Polski“ ogłasza okólnik chełmskiego prawosławnego konsystorza do proboszczów, brzmiący jak następuje:

„Do ojca Proboszcza...

„Wobec wiadomości, jakie się ukazały w gazetach polskich, że od włościan Rusi Chełmskiej nadchodzą w języku matoruskim petycje do posła z gubernii lubelskiej, p. Steckiego, z prośbą o niewyłączenie ich z granic Królestwa Polskiego, Rada Bractwa niniejszem uprasza Waszą Przewielebność zebrać oryginalne podpisy od parafian swojej parafii, w sposób, jaki uzna dla siebie za dogodny, pod petycją o wyłączenie Rusi Chełmskiej z granic Królestwa Polskiego, lub o utworzenie z niej gubernii samodzielnej przy wprowadzeniu samorządu polskiego i wysłać ją biskupowi do Petersburga.

„Zaleca się zbieranie podpisów osobno w każdej wsi i dopuszczanie do podpisu także katolików-Rosyan.

„Petycja może być napisana w takiej formie: „Do posła do Dumy biskupa Eulogiusza. Dowiedziawszy się z gazet o tem, że jakoby prawosławni Rosyanie z Chełmszczyzny ślą telegramy do posła Steckiego z prośbą o niewyłączenie ich z Królestwa Polskiego, najpokorniej prosimy Waszą Przewielebność oświadczyć Dumie, że my, niżej podpisani, nie słyszeliśmy nawet

o tem, by w jakolwiek z nas mógł wyalać podobny telegram i oświadczyć, że pragniemy i prosimy o odłączenie nas od Polaków, z którymi żyć nam nadzwyczaj trudno. (Adres Jego Przewielebności: Petersburg, Aleksandro-Newska Ławra).

O śpieszne wykonanie niniejszego Rada Bractwa uprasza.

Za prezesa Rady Bractwa Protorej Nikolaj Głiński. Referent Gr. Olchowski.

Zacytowany okólnik najdobitniej świadczy, gdzie ma w Chełmszczyźnie swoje źródło rzekoma „wola ludu“.

W związku z tym okólnikiem prawdopodobnie jest fakt, podany przez „Ziemię Lubelską“, iż w niektórych okolicach pow. Chełmskiego i Hrubieszowskiego po szkołach, duchowni prawosławni i nauczyciele zbierają na czystym papierze podpisy i do podpisania usilnie namawiają, twierdząc, że po zebraniu jaknajwiększej ilości podpisów oni sami zreferują prośbę do Petersburga, do posła archiereja Eulogiusza, a ten wyrobi w Dumie dla włościan prawosławnych zmniejszenie podatków, nadanie więcej gruntu, pastwiska i lasu.

Walki w Łodzi. Wczoraj przytoczyliśmy odezwę Narodowego Związku Robotników, witającą z uznaniem myśl zwolnienia konferencji delegatów fabrycznych w sprawie zapobiegnięcia dalszemu przelewowi krwi.

Dziś mamy do zanotowania proklamację, podpisaną przez łódzkie komitety socjal-demokracji, polskiej partii socjalistycznej i bundu, w której partje te oświadczają, iż pragną zaprzestania walk „samoobrony nasze zdejmujemy z zagrożonych dzielnic i zwracamy się do wszystkich towarzyszy, posiadających własną broń, aby poddali się uchwale swych partji, aby zaprzestali walki“.

Konferencja delegatów, o ile władze na nią dadzą pozwolenie, odbędzie się we czwartek, tymczasem mnożą się uchwały, przyjmowane po fabrykach, potępiające mordy partyjne. Uchwały te były cenne, jako wyraz oburzenia szerszych mas wobec dziejących się okropności, lecz praktycznego znaczenia nie miały, to też konferencja delegatów nie powinna się ograniczyć na platonicznych uchwałach, lecz obmyślić środki do wprowadzenia ich w życie. Przy dobrej woli wszystkich stron niewątpliwie dałoby się to uskutecznić.

Pajace polityczni.

Przez cały czas walki społeczeństwa naszego i naszych w Wiedniu przedstawicieli z gabinetem Gautscha o stan polskiego narodowego posiadania w parlamencie, stronnictwo p. Stapińskiego wraz z naczelnym jego organem „Kuryerem Lwowskim“ sekundowało wytrwale ministrowi, który chciał nas uszczęśliwić 61 mandatami. P. Stapiński wiódł dziękczynne deputacje włościan do Gautscha, a „Kuryer Lwowski“ rzucił gromy na narodową demokrację, że wyżej postawiła interes nasz narodowy nad czteroprzymiotnikową formułą prawa wyborczego.

Przez cały czas również trwania pierwszej kadencji Dumy, „Kuryer Lwowski“ w spółce z „Nową Reformą“ i „Naprzodem“ pracował usilnie nad zohydzeniem naszej reprezentacji w Petersburgu i utrudnieniem

szczyć nawet donośny głos Czuchraja, lecz równocześnie ścisnęło go coś za gardło i nie mógł wydobyć ani jednego tonu. Przed zdumionymi tem wszystkim żrenicami migły mu w powietrzu rozwichrzone, opłatające wszystko, płowe fale włosów tańczącej Mańki, to znowu występowała karykaturalnie pokrzywiona postać Czuchraja, wybijającego w kącie pokoju jakieś szalone holubce.

Wacek pochwycił ostatnią, jeszcze nieodkorkowaną flaszkę wina, przycisnął ją czule do piersi i deklamował ochryplym głosem jakiś poemat, zaczynający się od słów:

— O przeniejświetszy alkoholu!

Wszystkich ogarnął jakiś bezpamiętny szal, coraz częściej rozlegał się szczęk zbitego szkła, nerwowo ostry śmiech Mańki, i ryk nieludzki Czuchraja. Wreszcie dziewczyna zdyszana, ledwie żywa upadła na krzesło, a Wacek odkorkował ostatnią butelkę... Zagórski usiadł przy niej i złożył zmęczoną, zlaną potem głowę na piersi dziewczyny...

Lecz widać, że niespokojny rytm jej oddechu i linie piersi, które wyczuwał przez jedwabną bluzkę, zamykały mu chwilę wypoczynku...

Zwolna, nieznacznie zaczął rozpinąć guziki bluzki i obnażać piersi Mańki...

Spostrzegła się dopiero po chwili i chciała przeszkodzić manewrom Zagórskiego, lecz ten począł ją prosić:

— Pozwól, nie odpędzaj mnie... Jesteś przecież piękna, a piękno jest nagie... Pozwól mi ucałować cud swych piersi i ramion śnieżne alabastry... Mańka broniła się coraz słabiej... Była zanadto zmęczoną.

Poetoł tylko nie gryź... Proszę bardzo. Nie lubię mieć plam i siniaków...

Wacek, widząc to, zbliżył się do nich z pełną szklanką.

— Mańka! Zdrowie tego, cośmy wspólnie przeżyli... A teraz ukaż się nam w całym swym przepychu,

jej i tak niełatwej pozycji, skwapliwie podnosząc wszelkie przeciwy, które na Koło polskie padały ze strony zarówno centralistów rosyjskich, byle rewolucyjnych, jak i wyhodowanych przez rząd rosyjski separatystów litewskich, ruskich, żydowskich.

A w tej stałej tu naszej walce z naporem ruskiej nienawiści, rzucał nieustannie „Kuryer Lwowski“ kamienie pod nogi tym z nas, co nie chcieli dobrowolnie rezygnować ze zdobyczy naszej wiekowej na ziemiach ruskich kultury.

Wszelki apel do społeczeństwa polskiego, aby broniło swego stanu posiadania, aby na ataki hajdamackie odpowiadało mężnem, silnem ich odepchnięciem, wywoływał w „Kuryerze Lwowskim“ stale krzyki oburzenia na „hakatę polską“. Ale czas przedwyborczy dziwnie w ludziach wywołuje zmiany.

Wprawdzie na wiecach chłopskich ludowcy po dawnemu miotają obelgi na Koło polskie i pracują nad rozbiciem poczucia narodowej solidarności w ludzie polskim, wprawdzie „Przyjaciół Ludu“, drugi obok „Kuryera“ organ stronnictwa ludowego, przez kilkanaście już numerów karmi chłopą polskiego ohydny przeciwno całej naszej przeszłości paszkwilem niejakiego profesora Młynka, który uczy lud wiejski, że Polska oznacza „niewolę chłopską“, wprawdzie w zagrożonych narodowo okręgach sekundują ludowcy Rusinom, ale czytelnik „Kuryera Lwowskiego“ nie czytuje „Przyjaciół Ludu“, nie słyszy mów p. Stapińskiego i jego agitatorów po wsiach, więc „Kuryer Lwowski“ może sobie pozwolić na frazes o „jedności narodowej“, a nawet przy okazji spróbować przelicytowania narodowej demokracji gorliwością swą o interes narodowy polski. Okazyję taką dostrzegł „Kuryer Lwowski“ w mowie kandydackiej, którą prof. Buzek wypowiedział przed wyborcami VI. okręgu.

Prof. Buzek oświadczył, że przyznaje każdej narodowości w kraju naszym „zupełne prawo samoistnego rozwoju kulturalnego i narodowego“. Słowa te tak dalece podrażniły przeczulony nerw patryotyczny niedawnego obrońcy gautschowskich projektów, że rozdarł z żalu szaty swe, gromkim głosem biadając na odstęstwo-narodowej demokracji od dotychczasowych jej zasad.

„Od dnia wystąpienia publicznego prof. Buzka nie masz już ani ekspansywności, ani egoizmu, ani stanu posiadania, w kwestyi narodowościowej decydować będzie — zapewnia nasz kandydat — wewnętrzne przekonanie człowieka. Czem kto być chce pod względem narodowościowym, za to musi on być uznanym. Od woli więc ludzi Galicyę zamieszkujących zależeć będzie ilość narodowości w niej przybywających“.

„Kuryer Lwowski“ tyle czasu wmaślał w swych czytelników, że narodowa demokracja chce zgniebić Rusinów, że jej „egoizm narodowy“ — na pruskim jest hakatyzmie wzorowany, że „interes narodowy“ rozumie ona tylko jako nienawiść do obcych narodów, iż sam on wreszcie w to uwierzył, że polski patryotyzm nie może znieść rozwoju w kraju naszym i innych kultur obok polskiej i kiedy uznał za stosowne udrapować się teraz w okresie przedwyborczym w płaszcz obrońcy narodowego naszego stanu posiadania, mimowoli przebrał się w tego straszaka, jakiego robił tyle czasu z narodowej demokracji.

Prof. Buzek oświadczył się dalej za katastrofem narodowym, tak, by każda z zamieszkujących Galicyę naro-

objaw nam cud swojego ciała, nie bądź tak skąpą... Wszystko, albo nic, to powinno być twoją maksymą...

Mańka wzbraniała się... Odrzuciła Zagórskiego i poczęła zapinać guziki bluzki... Wówczas chłopcy rzucili się przed nią na kolana i rozległ się zgodny, ogólny chór.

— Mańka! ukaż się, precz te szmaty... Mańka objaw się, Mańka ulituj się.

A Czuchraj krzyczał po nad wszystkich:

— Artysty cię proszą... Matka, zdejmuj płachty... Pokaż nam formę piękną, rdzeń sztuki, rzeźbiarz cię prosi!

Dziewczyna skinęła głową na znak przyzwolenia i wstawszy z krzesła, poczęła zdejmować suknie tak wprawnie i szybko, jak tylko modelka potrafi...

Pomagał jej w tem dzielnie Zagórski, który posiadał taką znajomość stroju kobiecego, jak najlepsza garderobiana.

Za chwilę dziewczyna stała w koszuli i podnosiła już rękę do guziczków na ramionach, gdy Czuchraj przeszkodził jej i zawołał:

— Nie tu na ziemi... Właż matka na stół... Figurze trzeba postumentu... Inaczej linie uciekają w dół i wszystko się skraca... Jazda na stół.

Mańka posłuszna weszła na stół... Jeszcze jeden nieznaczny ruch, koszula z miękkim szelestem spłynęła w dół i dziewczyna ukazała się w całym przepychu swej nagości, strojna tylko w długie, czarne pończochy, sięgające powyżej kolan, a la Rops, ze szklanką w ręku złotego płynu...

— Aaa!!! — rozległ się szczery szmer zachwyty, od którego serce modelki wezbrało dumą i zadowoleniem. Bo też piękną była, niby urocze zjawisko sennie, zjawiające się w mrokach, smukła, rozkosznie w tył przegięta, niby posąg najcudniejszy, bo żywą i ciepłą krwią pulsującą we wszystkich tętnach.

(C. d. n.)

53)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

MALARZE.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Nalej mi całą szklankę... Po brzegi... Pragnienie mię pali... Chcę pić zdrowie... A wy wszyscy ze mną duszkiem... Słuchajcie!! Piję na pohybel przeszłości, nuncie, sentymentalnej uczciwości... Niech żyje grzech i noc, niech żyje życie!!!

— Evoe vita! Duszkiem koledzy, duszkiem — zachęcał Wacek i nalewał już nowe szklanki. Mańka poczęła tańczyć z Zagórskim jakiś szalony, wirowy taniec... Włosy jej rozwiązały się i spłynęły płową falą po ramionach... Wacek stuknął w szklanki i wytupywał takt tańczącej parze... Ze wszystkich stron pokoju poczęły się odzywać pukania niecierpliwie w ścianę... Widocznie hałas zbudził śpiących już dawno sąsiadów... Wacek zdjął bucik i na pukanie to odpowiadał tak wściekłym waleniem w ścianę, że wapno poczęło się sypać ze ścian.

Wnet i Czuchraj zachęcony tem, zerwał się z miejscy i porwawszy ciupagę, zaczął taniec zbójnicki...

Rozległ się stuk przewracanych stołków, jęk bitygo szkła, huk kopanej podłogi...

Ponad wszystko to jednak górował ryk tancerza, który w ten sposób podniecał się i dodawał sobie animuszu.

Michałek otwierał oczy szeroko i miał wrażenie, że to wszystko toczy się przed nim i wiruje, niby jakiś dziki sen... Chwilami i jego porwał jakiś ogólny szal... Chciał krzyczeć z całym siłą, tak, aby przycłu-

Skład sukna

zaszczytnie

znanej firmy

M. KAROL

Lwów

ul. Maryacki 9

połena

na sezon obecny świeżo sprowadzone
najelegantsze i najgustowniejsze
materiały sukienne wszelkiego rodzaju i gatunków.
Ceny bajecznie niskie, ale stale.

dowości na własne swe cele kulturalne z własnych tylko pieniędzy czerpała.

To ma być jawna już zdrada narodową. Profesor Buzek jest „politycznie niepożyteczny”, a stronnictwo demokratyczno-narodowe „nową Targowicą”.

Zdrada to tak straszna, że pobudziła ona nawet w „Kuryerze Lwowskim” ferwor patryotyczny, i on, co zawsze walkę o narodowy nasz stan posiadania pozostawiał innym, sam raczej nad rozbudzeniem stanowych nienawiści w ludzie do spółki z „Naprzodem” pracując, musiał choć na chwilę porzucić tę swą umiłowaną pracę, aby pobiedz ku opuszczonym przez demokrację narodową „okopom interesu narodowego” i „zawołać: baczność”... Oczywiście, gdy swoje zrobił, gdy krzyknął „baczność” — wróci do swej codziennej roboty rozbijania przesądów o jedności narodowej. Ale czyż to nie najważniejsza rzecz przed wyborami — krzyknąć.

Na szczęście okopy, do których obrony porwał się „Kuryer Lwowski” zwolować naród, tylko w jego fantazji zostały opuszczone.

Stronnictwo demokratyczno-narodowe żyje, rozwija się. Myśl jego polityczna nie stanęła nieruchomo na martwym punkcie doktryny.

Jest w nim miejsce dla indywidualnych sądów i zapatrywań społecznych i politycznych, byle nie przeczyły one zasadniczym jego postulatam.

Myśl katastrof narodowego, którą rozwija prof. Buzek, jest indywidualnym jego poglądem, stronnictwa nie obowiązują. I wymaga ona głębszego jeszcze, wszechstronnego przedyskutowania. W każdym razie jednak jest to kwestya do dyskusji i godna poważnego zastanowienia.

Żeby z powodu poruszenia jej bić na trwogę, jak to czyni „Kuryer Lwowski”, trzeba rzeczywiście „machijawelizmu partyjnego”, trzeba nasamprzód z gruntu myśli prof. Buzka przeinaczyć, przemilczeć juncim, jakie stawia między katastrofem a samodzielnością kraju, aby następnie rzucić niepokojące pytanie:

„Prof. Buzek ma nawet tę naiwność, że rozróżniając kraj, odjąwszy mu nie tylko jedność, ale nawet spójność moralną, uzależniwszy kulturalny rozwój kraju od narodowościowych centrów nam wrogich: od Wiednia, Berlina, Petersburga i Moskwy, mówi jeszcze o tem, że będzie pracował nad rozszerzeniem naszej autonomii. Autonomii czego? Autonomii po co? W samej rzeczy kraj ten wszak będzie tylko ziepkim, terenem pracy przygotowywaczej do przyszłej „ekspansji”, ale już nie polskiej. Zawsze walka, w której Polacy i Ukraińcy staną się łupem innych narodowości, innych państw”.

Coprawda nie bardzo można się dziwić „Kuryerowi”, że nie uwzględnia on zgoła wpływu, jaki na ukształtowanie się stosunków narodowościowych w kraju naszym musiałby wywrzeć fakt uzyskania dlań rzeczywistej ustawodawczej i administracyjnej autonomii.

Toć swego czasu był on szermierzem „wyodrębnienia Galicji”, póki sądził, że współpracownictwo p. Studnickiego dobrym będzie interesem. I stronnictwo ludowe uchwalalo swego czasu na swych zjazdach również wyodrębnienie Galicji. To nie przeszkodziło mu później zwalczać naszych dążeń do rozszerzenia autonomii kraju.

Dla ludowców „wyodrębnienie Galicji” było mianowem jeno taktycznym na zyskiwanie wyborców obliczonem; nie brali go nigdy na serio. Ale dla nas nie jest sprawa samodzielności Galicji czemś więcej, niż hasłem agitacyjnym, jeno realnym celem naszej politycznej pracy.

A już wprost naiwnem jest wystawianie przeciwko kandydaturze prof. Buzka — boć o to w gruncie rzeczy chodzi w całym tym patryotycznym ku użytkowi socjalistycznego kandydata hałasie — straszaka kwestyi niemieckiej i rosyjskiej u nas.

Kataster narodowy wraz z postanowieniem, że każda narodowość musi sama na swe szkoły łożyć, nie oznacza bynajmniej jeszcze, aby „szkoły przestały nosić charakter krajowy”. aby kraj decydującego się na ich programy wyrzekł wpływu.

To zależy od organizacji szkolnictwa. Nawet przy katastrofie tak, jak go przedstawia prof. Buzek, będzie kraj mógł o wiele silniej położyć swą rękę na gimnazjach ruskich, gdy będą sprawy szkolne wyłącznie od władz krajowych zależeć, i Wiedeń nie będzie miał w nich nic do gadania, aniżeli to może dzisiejsza Rada szkolna czynić.

A natomiast należy się z tem liczyć, że w razie zdania każdej narodowości na jej własne tylko siły i zaprzestania sztucznego popierania „ukraińskiej” kultury polskimi pieniędzmi, siła atrakcyjna narodowości ukraińskiej w oczach ruskiego chłopca mocno zmaleje, a silnie wzrośnie przyciągająca siła dla łacinników, zrutenizowanej szlachty i rutenizowanych mazurów wartość narodowości polskiej.

Ale prawda! „kwestya rosyjska” w Galicji — „nowa rana zadana naszemu organizmowi narodowemu”. „Jeżeli tylko wyborcy 6 okręgu dobrze zrozumieją intencję p. Buzka i wyszła go do Wiednia, jako swego zastępcę — to, przy znanej energii przyszłego posła, postulat grupy studentów rosyjskich (wyrazony niedawno na wiecu w Czerniowcach) — aby zaprowadzić rosyjski uniwersytet we Lwowie, będzie w niedalekiej przyszłości zrealizowany.

Wolne żarty. To inni, nie myśmy głosili, że obowiązkiem Polaków jest swemu pieniądzem i swą pracą popierać rozwój obcych narodowości. To inni rzucali się

na nas za nasz „nacyonalizm” i „szowinizm”, żeśmy postawili zasadę, iż w polskim mieście nie ma miejsca na uniwersytet ruski. Ale nie ludziliśmy się nigdy, aby ruch „ukraiński” mógł się stać czy tu, czy za kordonem sojusznikiem naszym w walce z Rosyją. Ruch ukraiński nie jest dla nas zgoła mniej niebezpieczny niż moskalofilski. Oba są nam w równej mierze wrogiem. Błędem byłoby wielkim popierać jeden czy drugi; na przekór moskalofilom pracować dla sztucznego rozrostu kultury ukraińskiej, czy odwrotnie na przekór ukraińcom dopomagać do krzewienia u nas rosyjskiego języka.

Ale błędem również byłoby gwałtem jednoczyć Rusinów w jedną narodowość, uniemożliwiać, aby część inteligencji ruskiego pochodzenia, jeśli nie chce być ani Polakami ani Rusinami, tylko za Rosyan woli się uważać, mogła swą odrębność od ukraińców jak najsilniej zadokumentować. Pozostawmy tę sprawę samym Rusinom, czy chcą oni być jedną narodowością, czy na kilka nowych narodowościowo grup się rozbić.

Obawy, aby istotnie szerokie warstwy ludu ruskiego się zmoskwiciły — seryo przecież nie ma, zarówno jak i obawy rosyjskiego uniwersytetu. Nie znajdzie się nań pieniędzy w Galicji. By zaś szkoły zarówno niższe, jak średnie czy wyższe w kraju naszym miały przyznane sobie prawo publiczności tylko wtedy, gdy będą mogły powstać z opłat ludności miejscowej — to już będzie rzeczą zarówno prawodawczych jak administracyjnych władz samodzielną Galicji.

Główna rzecz uzyskanie rzeczywistej autonomii kraju. W tym względzie nie ma różnic w naszym stronnictwie. Czy zaś odpowiedniemi byłoby wraz z uzyskaniem samodzielności Galicji zaprowadzenie w niej narodowościowego katastrofu — to kwestya jeszcze do dyskusji. Są względy przemawiające przeciwko temu, ale nie te, które wytoczył „Kuryer Lwowski”.

A w każdym razie niech się „Kuryer” uspokoi. „Nowego kursu” w stronnictwie naszym nie ma. Ale nie ma też strychulca, co by każdą nową, śmielszą myśl polityczną zmiał, w obawie o całość szablonu.

Nie boimy się dyskusji w naszych szeregach nawet w przeddzień wyborów. Bo nie jesteśmy stronnictwem dla wyborów jeno. Więc idzie wciąż naprzód praca politycznej naszej myśli.

I dla tego też nie robimy takich łamańców politycznych wzorem ludowców, co dziś wołają na alarm, że się przyznaje Rusinom prawo swobodnego (ale własnymi ich siłami) rozwoju, a wczoraj biadali nad „niesłychanem” znęcaniem się młodzieży polskiej nad Rusinami.

Ruch przedwyborczy.

W okręgu VI (rejonie 2) we Lwowie odbyło się wczoraj o g. 7 (do g. pół do 12) zgromadzenie przedwyborcze przy udziale z górą 80 wyborców.

Po dłuższej, bardzo ładnej dyskusji zebrani oświadczyli się jednogłośnie za kandydaturą dra J. Buzka.

Rada Narodowa uchwaliła zatwierdzić w okręgu 70 Skalat, Podwołoczyska, Grzymałów, Kopyczyńce, Husiatyn kandydaturę Eustachego Zagórskiego, marszałka powiatu skałackiego na posła z tego okręgu.

Co do osoby kandydata na zastępcę posła, Rada Narodowa nie powzięła żadnej uchwały, pozostawiając tę kwestyę do rozstrzygnięcia wyborcom, wobec tego, że pojawiło się kilku kandydatów równie poważnych i dających w równej mierze wszelkie gwarancje pod względem narodowym.

Termin do zgłaszania kandydatur na posła do Rady państwa z okręgu miejskiego 24 Jasto, Gorlice, Grybów, Biecz, Strzyżów, Fryszak, Pilzno, Dębica, przedłuża się do 30 b. m.

Z Jarosławia donoszą:

Komitet, złożony z delegatów pojedynczych wsi powiatu jarosławsko-cieszanowskiego po wysłuchaniu mów kandydackich w dniu 4 kwietnia, po porozumieniu się z rodakami zebrał się 22 bm. powtórnie, aby przez głosowanie kartkami o kandydacie zadecydować. Na 218 głosujących otrzymał p. dr. Włodz. Kozłowski 147 głosów, na jego zastępcę upatrzono 122 głosami Marcina Ochapa, włościanina z Szówska. Wszyscy inni kandydaci, jak ksiądz Bikowski, radca Galik, ks. Poniński, Robert Cena, Feliks Nietrzeba, Gryndus zrzekli się. Obrady toczono bardzo poważnie, a ważnością aktu przejęci byli wszyscy. Świadczy to dodatnie o dojrzałości politycznej delegatów i rokuje zgodne postępowanie przy obiorze posła.

W Krakowie coraz głośniej podnoszą kandydaturę dra Maryana Starzewskiego, szefa biura komercyjnego w dyrekcji kolei państwowych, którego podobno zamierza postawić stronnictwo N. D. W panu Starzewskim mogłoby Koło zyskać prawdziwie fachową siłę.

Kandydatury centrum. Polskie centrum ludowe ogłasza w dalszym ciągu, że stawia następujące kandydatury:

Okręg wyborczy 35 — Mieczysław Białkowski, oficyał magistratu w Krakowie.

Okręg wyb. 40: Na zastępcę posła: Janoszek, kolejomistrz w Podłężu.

Okręg wyborczy 47: ks. Łukasziewicz w Wiedniu.

Okręg wyb. 50: Paweł Nawrocki, rolnik, — Wincenty Tęczyński, zastępca. (Zgodnie z Radą narodową.)

Kandydatury socjalistyczne. Komitet wykonawczy P. P. S.:

4. Lwów, okręg IV: tow. Ferdynand Gorecki, kamieniarz.

31. Brody-Zborów-Jezierna: tow. dr. Henryk Löwenherz, adwokat ze Lwowa.

Konkurs dramatyczny.

Z końcem roku 1906 upłynął ogłoszony przez Wydział krajowy konkurs za oryginalne utwory sceniczne, napisane w języku polskim. Konkurs obejmuje utwory sceniczne przedewszystkiem z zakresu poważnej komedii współczesnej, dalej dramatu, oraz sztuk ludowych. Każdy z utworów na konkurs nadesłanych, winien składać się co najmniej z trzech aktów i zapełniać cały wieczór teatralny.

Utwory już ogłoszone drukiem, lub przedstawione na którejkolwiek scenie, nawet amatorskiej, są wyłączone z konkursu.

Nie mogą być również przypuszczone do konkursu prace autorów już nieżyjących, chociażby nawet dotychczas nie były ogłoszone.

Fundusz konkursowy wynosi 2.000 kor., a komisy konkursowa większością głosów postanowić ma, czyli i któremu z nadesłanych utworów nagroda i w jakiej wysokości ma być przyznana. Prócz tego wyznaczono osobną nagrodę w kwocie 500 kor. za utwór sceniczny, który komisy konkursowa uzna za odpowiedni dla włościańskich teatrów amatorskich.

Na tegoroczny konkurs nadesłano 79 utworów scenicznych z zakresu komedii, dramatu i sztuk ludowych, pod następującym tytułami:

- 1) „Niezapominajka”, komedia dramatyczna w 4 aktach — napisał Władysław Słęczek „Bławatek”.
- 2) „Włodzimierz wielki, książę kijowski”, dramat.
- 3) „Szymon Konarski”, obraz historyczny ludowy w 4 aktach, pod godłem „God”.
- 4) „Nasi bliźni”, obraz ludowy w 3 aktach, pod godłem „Ars”.
- 5) „Marya Magdalena”, utwór dramatyczny w 6 aktach, pod godłem „Nemo”.
- 6) „Wybory gminne w Pitryczu”, obraz w 1 akcie, ułożył członek Koła rolniczego, włościanin.
- 7) „Obraz powstania”, dramat w 5 aktach, pod godłem „Kościeszka”.
- 8) „Marzanna”, dramat w 4 aktach, pod godłem „Ahaswer”.
- 9) „Dwa światy”, dramat w 4 aktach, pod godłem „Nadzieja”.
- 10) „Kabotyni”, sceny dramatyczne z dni dzisiejszych, pod godłem „Ad astra”.
- 11) „Zmartwychwstanie”, utwór sceniczny wierszem w 3 aktach, pod godłem „Bóg i ojczyzna”.
- 12) „Walek”, sztuka ludowa w 4 aktach, napisał Leszek Białynia Orwid.
- 13) „Zygaki”, komedia w 3 aktach, pod godłem „Zygaki”.
- 14) „Cud despotów Imci Pana Hieronima Radziejowskiego”, dramat historyczny z połowy XVII w. w 4 aktach, pod godłem „Kam”.
- 15) „Małżeństwo pana mecenasa”, sztuka w 4 aktach, pod godłem „Albo—albo”.
- 16) „Stare błędy”, sztuka ludowa w 4 aktach ze śpiewami, pod godłem „Przez oświatę ku lepszej przyszłości”.
- 17) „Dobek”, chwili tragicznej z przeszłości aktów pięć, pod godłem „Nie być najgorszym jest to już zaletą”.
- 18) „Srebrne wesele”, tragikomedia mieszczańska w 3 aktach, pod godłem „Prawda jest niemoralnością naszych czasów”.
- 19) „Wybraniec losu”, komedia w 3 aktach, pod godłem „Konkurs”.
- 20) „Kolega”, komedia w 4 aktach, pod godłem „Po raz ostatni”.
- 21) „Zrękowiny u Druzgaty”, obrazek ludowy ze śpiewami w 1 odsłonie.
- 22) „Pan Tarło”, dramat w 3 aktach, pod godłem: „Werde nie so reich am Geist, dass arm du wüirdst am Herzen”.
- 23) „Na wymowie”, sztuka w 4 aktach, pod godłem: „Parturiunt montes”.
- 24) „Węzeł braterstwa”, sielanka w 3 aktach, pod godłem: „Jan K. Januszewski w Bochni”.
- 25) Abetino, czyli niezwykły bandyta wenecki”, dramat w 3 aktach. Napisał Jan K. Januszewski w Bochni.
- 26) „Los sieroty”, siel. dram. w 4 aktach, napisał Jan K. Januszewski w Bochni.
- 27) „Rycerze bez trwogi”, komedia w 4 aktach, pod godłem: „Scenicznosc”.
- 28) „Dziwak”, w 4 aktach, pod godłem: „Freda”.
- 29) „W pogoni za sławą”, komedia w 3 aktach, pod godłem: „Burza”.

Z powodu wielkiego zapasu!

W OSTATNICH NOWOŚCIACH NA SUKNIE DAMSKIE, J. n. p. WYROBÓW WELNIANYCH, JEDWABNYCH I PŁÓCIENNYCH, jakoteż WOŁÓW, ZEFIRÓW I BATYSTÓW FRANCUSKICH W NAJGUSTOWNIEJSZYCH DESENIACH sprzedawac takowe PO NADER NIZKICH CENACH. 3626

M. SCHWARZWALD DAWNIEJ
Herman Neuwend
Rynek liczba 23.

- 31) „Zosia”, sztuka na tle ludowym w 6 aktach ze śpiewami i tańcami, pod godłem: „W pracy nadzieja, w miłości zbawienie”.
- 32) „Żywioły”, sztuka dramatyczna w 3 aktach, pod godłem: „Prawda”.
- 33) „Bajka jego życia” (Henryk Heine), w 3 odsłonach, pod godłem: „W 50-tą rocznicę”.
- 34) „Morituri”, sztuka w 3 aktach, pod godłem: „Żaba”.
- 35) „Czeno Maj” w 5 aktach, pod godłem: „Polska”.
- 26) „Najwyższa siła”, dramat w 6 obrazach, pod godłem: „Dla Ojczyzny i Boga”.
- 37) „Król Stanisław August”, tragedia w 10 obrazach.
- 38) „Wśród swoich”, obrazek z niedawnej przeszłości w 5 aktach.
- 39) „Cmentarne róże”, dramat w 4 aktach, pod godłem: „Perykles”.
- 40) „Morskie Oko”, obraz dramatyczny w 4 aktach.
- 41) „Orleńta galicyjskie”, satyryczna prawie-komedia w 3 aktach z epilogiem, pod godłem: „Z Szurkowa”.
- 42) „Śmierć weterana”, dramat w 1 akcie, pod godłem: „Litwo, Ojczyzno moja, Ty jesteś jak zdrowie”.
- 43) „I tak bywa”, tragikomedia, pod godłem: „Warszawa”.
- 44) „W błędnem kole”, ośm scen dramatycznych w 3 aktach, pod godłem: „Ślepowron”.
- 45) „Córka starosty”, obraz dramatyczny w 4 aktach, pod godłem: „Z naszej przeszłości”.
- 46) „W góry”, pod godłem: „M. d'Elpe”.
- 47) „Powrotna fala”, dramat w 3 aktach, pod godłem: „Życie”.
- 48) „Wyżyny”, dramat.
- 49) „Baśń królewny”, dramat w 3 aktach, pod godłem: „Sibi, amico et posteritati”.
- 50) „Nowe życie”, sztuka w 3 aktach, pod godłem: „Dla niewielu”.
- 51) „Pensjonat Pani Plekosińskiej”, trywialna krotkowiła w 3 aktach, pod godłem: „Dom i szkoła”.
- 52) „Na łacie”, urywki z odyssey Homera, pod godłem: „Przed wiekami”.
- 53) „Tytuł w kopercie”, komedia w 3 aktach, pod godłem: „Clara pacta”.
- 54) „Dziedzice”, komedia w 3 aktach.
- 55) „W zamęcie”, pod godłem: „Przyszłość teatru to cyrk”, powiedzieli bracia Goncourt, bo nie znali Kinematografu.
- 56) „Po drodze”, dramat w 3 aktach, pod godłem: „Życie nie jest warte trzech groszy”.
- 57) „Alba Cattiva”, dramat fantastyczny w 4 odsłonach, pod godłem: „Fantazja”.
- 58) „Rozdwojenie”, 4 sceny dramatyczne z prologiem, pod godłem: „Resurrecturi”.
- 59) „Acrolit”, komedia współczesna w 3 aktach, pod godłem: „Vade sedincultus”.
- 60) „Cuda w mieście”, satyryczna komedia w 5 aktach, pod godłem: „Co nagle to po dyable”.
- 61) „Podmiejska”, dramat w 5 aktach, pod godłem: „Gram aż przegram”.
- 62) „Spełniona ofiara”, dramat w 3 aktach z prologiem, pod godłem: „Wiara”.
- 63) „Dziewanna”, dramat miłości w 3 aktach, pod godłem: „Alfa i omega”.
- 64) „Wandzia”, dramat w 5 aktach, pod godłem: „Multa tuli”.
- 65) „Truda”, dramat w 5 aktach na tle kronik miasta Lwowa osnuty.
- 66) „Komedyodramat bez tytułu”, odsłonięty 4 razy rozegrany w kilku godzinach przed południem — pod godłem: „Współczesność jest skarbnicą motyłów, w których słyszę muzykę przyszłości”.
- 67) „Hans Opaker”, dramat w 3 aktach, pod godłem: „Lux”.
- 68) „W mrokach złotego pałacu”, tragedia z historii Bizancjusza X. wieku, w 3 aktach, pod godłem: „Słowianin”.
- 69) „Król węzów”, baśń tatrzańska, pod godłem: „Tatry”.
- 70) „Rodzina Barthów”, sceny z życia w 3 aktach, pod godłem: „Ridendo mores castigare”.
- 71) „Złoty róg”, tragedia ludowa w 1 akcie.
- 72) „Leśne ścieżki”, komedia w 3 aktach, pod godłem: „Kochamy życie nie dlatego, żeśmy do życia, lecz żeśmy do kochania przywykli”.
- 73) „Zagłada”, sztuka w pięciu aktach, pod godłem: „On”.
- 74) „Nic”, poemat dramatyczny w 4 rozdziałach ze wstępem pod godłem: „Per aspera ad astra”.
- 75) „Niepożądany gość”, komedia w 4 aktach.
- 76) „Popielec”, sztuka w 3 aktach, pod godłem: „Miser”.
- 77) „Sprzedawczyk”, dramat współczesny w 6 odsłonach, pod godłem: „Propter vitam vivendi perdere causas”.
- 78) „Stary dom”, dramat w 3 aktach, pod godłem: „Sit venia verbo”.
- 79) „Wanda”, tragedia w 5 aktach.

Nadesłane na konkurs utwory sceniczne zostały już poprzednio rozdzielone do ocenienia między członków komisji konkursowej, a dziś o godzinie 10 rano zebrała się w gmachu sejmowym komisja, celem wspól-

nego czytania tych utworów, które zostały przez członków wybrane i zalecone do czytania.

Komisja konkursowa — pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego dra Józefa Wereszczyńskiego, składa się z pp. dra Karola Estreichera, dyrektora biblioteki uniwersyteckiej w Krakowie; kraj. inspektora szkolnego dra Ludomila Germana; prof. uniwersytetu dra Antoniego Małeckiego; dyrektora teatru lwowskiego Ludwika Hellera; prof. uniwersytetu dra Józefa Kallenberga; radcy dworu i redaktora „Gazety Lwowskiej” Adama Krechowickiego; Tadeusza Pawlikowskiego; dyrektora teatru krakowskiego Ludwika Sosnowskiego - Solskiego. Protokół prowadzi wicesekretarz dr. Janusz Przygodzki.

Posiedzenia komisji konkursowej potrwają prawdopodobnie dwa dni, poczem nastąpi rozstrzygnięcie i przyznanie nagród.

Przegląd muzyczny.

(II Wieczór kwartetowy Tow. muzycznego. — Z operetki.)

Z kilku zapowiadanych na zakończenie sezonu koncertów, przyszedł ostatecznie tylko jeden do skutku, a był nim II wieczór kwartetowy Towarzystwa muzycznego, jedynie wspomnienie z ubiegłego tygodnia. Odbił się przy dobrze zaopatrzonej sali, co na wstępie notujemy jako objaw pomyślny i niezbyt spodziewany, a sprawił wrażenie bardzo korzystne, zwłaszcza w głównej swej zasadniczej części, za jaką kwartet smyczkowy Schuberta i kwintet Brahmsa uważamy.

Wykonaniu, złożonemu w ręce pp. Kurza, Wolfstala, Jackle, Thuina i Sladka, jak zawsze wszelkie uznanie złożyć należy. Że kwintet Brahmsa silniej słuchaczy zajął niż kwartet Schuberta, to przypisać trzeba treści utworów, a poczęści i materiałowi ich wykonawczemu; wiadomo bowiem równie dobrze, iż Brahms przedstawia większe bogactwo zawartości muzycznej, zwłaszcza pod względem harmonii i rytmiki, jak i to, że fortepian do zespołu smyczkowego wnosi pewną właściwą intensywność dźwięku, którą sam kwartet smyczkowy posiada zazwyczaj tylko w bardzo pomyślnych warunkach, t. j. przy połączeniu doskonałych instrumentów, przy zgraniu się nadzwyczajnie wykonawców, przy należytej akustyce sali, etc. Dwie ostatnie części kwintetu Brahmsa przemówiły w szczególności z niezwykłą siłą: Scherzo jest bo istotnie utworem pierwszorzędno znaczenia, zarówno jak i finał, obie płyną nietylko z ową logiką i ścisłością rozumową, właściwą Brahmsowi, lecz i z fantazją pełną życia i barw, których mistrzowi w innych utworach czasami niedostaje. Wspomniana intensywność dźwięku w tych to właśnie częściach objawiła się w całej pełni. Przyczyniła się do tego z jednej strony rytmika ich, a z drugiej nerw muzyczny, działający od fortepiana (prof. V. Kurza) bardzo ożywczo. Chwaląc w pierwszym rzędzie Brahmsa, nie chciałbym zresztą wielkiej ujmę Schubertowi uczynić. Że załutuje od niego woń mozartowskich czasów, to nic nie szkodzi; jego słodycz i spotykana tak często słowiańskość, nie mogą nam być niesympatyczne; co do artystycznej zaś wagi, to czas nie ujął jej tak wiele, i owszem, nawet w zestawieniu tak blizkiem z Brahmem, musimy odczuwać pewne pokrewieństwo tych dwu genialnych natur.

Aby wieczór zabarwić modernistycznie, umieszczono Dukasa „Villanelę” na waltornię (prof. Suchomel) z fortepianem (prof. Neuhauser), pomiędzy Schubertem a Brahmem. Ale z „Villaneli” rozpoznać trudno owego krwiożerczego Dukasa z sonaty, granej niedawno przez Melcera; przeciwnie, wszedłszy w sferę sielanki, nowoczesny autor francuski zlagodniał, zeszkolniał, wyglądał się, aż prawie do Masseneta. Utwór ten jego w pomysłach niezbyt może uderzający, harmonicznie jest jednak ciekawy, a nawet ładny, co, nawiasem powiedziawszy, mają najnowsi kompozytorowie francuscy bardzo często nawet przy ekstrawagancjach swoich. Szkoda, że „Villaneli” nie wykonano na waltorni przy współudziale smyczkowych instrumentów, które mogłyby jej dać to poetyczniejsze, niż trochę twardy ton fortepianu, nie dający w dodatku odpowiedniego kontrastu.

Produkcyje te przyjmowała publiczność bardzo gorąco, kwiatowa zaś owacy urządzona premierom zespołu kameralnego pp. Kurzowi i Wolfsthalowi, spotkała się ze szczerem oklaskiem słuchaczy i obudziła w nich myśl (za niedyskrecję przepraszam), ażeby przyszłym razem wszystkim zasłużonym członkom kwartetu taką samą urządzić.

A teraz słów jeszcze kilka dla... operetki. Nie oczywiście w myśli, ażeby stawiać ją na równi z artystycznej skali z utworami, o których mowa była powyżej, lecz przecież, ażeby pewnej artystycznej zmianie dać wyraz.

„Wesoła wdówka” rozpoczęła pod szczęśliwą gwiazdą żywot swój lekki i bez troski, i zapełnia dzień po dzień salę i kasę teatru miejskiego. Wspominać o niej byłoby więc rzeczą zbyteczną. Ale wzmianka należy się rzetelnie p. Miłowskiej, która dubluje tytułową rolę z panią Schupp. Otóż pani Miłowskiej składamy słowa jak najpochlebniejsze za tę nową jej partję. Rozwija w niej dużo wdzięku, jest naturalna i swobodna, lecz zarazem pełna smaku; gra dobrze, a piękną jest przytem i szykowną, jak zawsze. Ponad wszystko jednakże podkreślić to należy, iż śpiewa bardzo dobrze. Postępy w tym kierunku zrobiła duże: słuchając, odno-

si widz wrażenie, iż primadonna naszej operetki istotnie zaczyna śpiewać umiejętnie, a w wielu ustępach nawet ładnie i szlachetnie.

STANISŁAW NIEWIADOMSKI.

W sprawie galeryi miejskiej kilka słów wyjaśnienia.

W ogłoszonym przed kilku dniami w „Słowie Polskim” artykule p. dra Władysława Witwickiego pt. „Galerya miejska we Lwowie”, omawiającym nabyte niedawno przez miasto zbiory artystyczne, niektóre szczegóły oparte są na zupełnie błędnych informacjach. Znajac dokładnie cały przebieg sprawy owego zakupu, gdyż osobisty wciąż brałem w niej udział, uważam za właściwe w interesie prawdy sprostować dwa przedewszystkiem fakty w artykule p. dra W. mylnie przedstawione.

Najpierw niezgodnem jest z prawdą, jakoby w skład komisji delegowanej przez miasto do nabycia zbiorów p. Jakowicza w Sitkowcach wchodził także „pewien handlarz starożytności”. Co prawda, wiadomość ta, będąca echem głośniego rozgwaru złośliwych plotek i pogłosek, kolportowanych po mieście przez rozmaite „dobrze poinformowane” osoby, — wiadomość ta nieźle nadawała się do tem silniejszego podkreślenia faktu, nad którym autor artykułu ubolewa, że do komisji owej nie zaproszono żadnego historyka sztuki. Nie umiem wyjaśnić, dlaczego tego nie uczyniono. Wyznać jednak muszę, że gdybym sam zamierzał kiedykolwiek nabywać dawne obrazy, a nie dowierzając własnemu znanstwu zasięgnąć chciał rady eksperta, nie przyszłoby mi nawet na myśl szukać go we Lwowie między historykami sztuki. Do ocenienia bowiem bezwzględnej wartości artystycznej obrazu, jego zalet malarzkich bez uwagi na jego wiek i pochodzenie, do tego chyba nie potrzeba aż historyka sztuki. O tem znowu, czy obraz rzeczywiście jest stary, a nie podrobiony, czy jest dziełem oryginalnem, albo też mniej lub więcej dobrą kopią, w poszczególnych wreszcie wypadkach, czy posiada on nietylko w kompozycji, ale przedewszystkiem w fakturze swej właściwości artysty, z którego dzieła uchodzi, o tem rozstrzyga w pierwszym rzędzie analiza techniki obrazu, oparta na gruntownej znajomości sposobów malowania, właściwych pewnym artystom, pewnym epokom i szkołom. A na te kwestye — u nas przynajmniej — sumienną odpowiedź dać może tylko malarz, który studiował dawniejsze epoki malarstwa, dużo starych obrazów kopiował, różnorodną ich technikę poznał dokładnie. Malarzy takich nie brak i we Lwowie. Jeden z nich, prof. Rejchan, należał do delegowanej do Sitkowic komisji. Do ocenienia przedmiotów przemysłu artystycznego powołany był piszący te słowa. Wobec tego zupełnie zbędnym był ów „handlarz starożytności”, który wprawdzie ofiarował pośrednictwo swe w zakupie i w tym celu w ślad za komisją do Sitkowiec pojechał, od wszelkiego jednak pośrednictwa z góry już był wykluczony, a i przy ocenianiu zbiorów głosu nawet doradczego zgło nie miał.

Równie na błędnej informacji polega twierdzenie, jakoby p. Jakowicz, od którego zbiory nabyto, zajmował się handlem starożytności. Na podstawie dokładnych danych stwierdzić mogę, że kolekcja, przez miasto zakupiona, gromadzoną była w Sitkowcach od lat kilku dziesięciu, z roku na rok wzrastając bez przerwy, tak, że w ostatnich latach wypełniała szczerlnie każdy niemal zakątek obszernego dworu.

Zawiazkiem jej był szereg cennych zabytków rodzinnych właściciela. Przybywały do nich nieprzerwanie coraz to nowe nabytki z okolicznych rezydencji i dworów, okrucy dawnych magnackich i obywatelskich fortun Dembowskich, Potockich, Przeździeckich i w. t. p., cenne dzieła sztuki, które p. Jakowicz w miarę środków swych i możliwości ratował przed zachłanną ręką zagranicznych handlarzy. Przed dziesięciu laty wprawdzie pewna część tych zbiorów sprzedana została do Moskwy. Były to jednak rzeczy albo obcego pochodzenia, przez właściciela mniej cenione, albo przedmioty zbyt wielkich rozmiarów, jak ogromne obrazy, których w wiejskiem swem mieszkaniu dłużej pomieścić nie mógł.

Wszystko natomiast, co posiadało dla Polski wartość historyczną i pamiątkową, wszystkie dalej najcenniejsze dzieła sztuki pozostały na miejscu aż do ostatnich czasów i dopiero rozruchy lat poprzednich, których ofiarą padły w Rosyi liczne kolekcje po dworach nagromadzone, skłoniły p. J. do rozstania się ze zbiorem, w który tyle trudu i kosztów i tyle szczerego włożył zamilowania. Powoli zaczął kolekcję swą wysprzedawać partjami, nie mogąc, mimo licznych propozycji zgodzić się na wywiezienie za granicę, gdzie niewątpliwie zbiór ten byłby mógł o wiele wyższą osiągnąć cenę. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności dowiedziano się we Lwowie o zbiorze Sitkowskim dość wcześnie, aby nawiązać rokowania o kupno imponującej jeszcze całości. — Obywatelska ofiarność właściciela sprawiła, że miasto otrzymało zbiory na warunkach niezwykle, wprost niespodziewanie korzystnych.

WŁ. STRONER.

APTEKA
Fort. GRALEWSKIEGO
w Krakowie, ul. Szczepańska 1

poleca następujące wyroby własne: PETROGEN „JAHRA” wysmieniony środek do konserw. włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. Cena flakonu kor. 2 i kor. 4.
„JAHRA” Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, dezynfekowuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 halercy.

„JAHRA” antyseptyczna woda do ust. Znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flak. 3410
Kon 1 kor. 20 hal.
„JAHRA” Wata Mentoformolowa wysmieniony środek przy katarach nosa. — Pudełko 40 hal.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Muszlina, Radium, Luisine, Tafty o **Jedwabie** i jedwabie Hennebergskie od 60 ct. począwszy, wolne od portu i cla. Wzory odwrotnie. **Fabryka jedwabiu, Henneberg w Zurychu.** 355

Anno, proszę wszystko złożyć

i pobećnąć naprzeciwko do pana Neumanna. Erna ma kaszel i skarży się na ból w gardle a ja nie mam pod ręką Faya prawdziwych sodeńskich pastylek mineralnych. Sądję, że gdy ich zaraz użyję, to jutro już nastąpi zwrot na lepsze. Proszę mi zaraz przynieść 3 pudełka, aby ich znowu kiedy nie zabrakło. Faya prawdziwe sodeńskie pastylki pudełko po 1-25 k. można nabyć w każdej aptece, drogueryi i składzie wody mineralnej.

Skład we Lwowie: SZYMON HAY, c. k. nadw. dost. 343

„Franciszka Józefa“ Woda gorzka: znakomity naturalny środek na przeczyszczenie. Proszę żądać wody „Franciszka Józefa“ 3557

Adwokat Dr. Włodzimierz Tucki

mieszka we Lwowie, ulica Szopena 1. 5. Telefon Nr. 609. 4327

Dr. Marcin Brill sekund. szpitala powszechnego przyjmuje w chorobach wenerycznych i skórnych od 3—5 popoł. i od 7—8 wiecz. Lwów, pl. Akademicki 4. 4088

Dr. Greliński ordynuje w chorobach dróg moczowych od 2 do 4 pop. Lwów, ul. Akademicka 8. 4101

Adwokat kraj. dr. Izydor Fell

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej 1. 6. 4639

F. K. Czerwiński

ogrodnik-planista

z Krakowa (Zazienna 5) właściciel srebrnego medalu c. k. Ministerstwa Rolnictwa abiturjent prusk. instytutu pomol. w Pruszkowie z praktyką kilkunastol. w kraju i za granicą bawi chwilowo w okolicy Lwowa. — Zgłoszenia przyjmuje do Hotelu Żorza. 4577

Bad Nauheim

Willa Wanda Dom polski

obok łązek i parku; pokoje z balkonami wygodnie urządzone, winda hydrauliczna, kuchnia polsko-francuska. Przepisy lekarza dla każdego chorego ściśle wykonywane. Usługa polska. SEZON od 20 kwietnia do późnej jesieni.

W kwietniu i maju ceny niższe.

Adres: Niemcy — Bad-Nauheim, Willa Wanda. 3607 HELENA SZCZEPANOWSKA.

ZAKŁAD Dra Eug. Piaseckiego

ul. Trzeciego Maja 1. 2 3980

masaż zwykły, elektryczny i wibracyjny. Gimnastyka lecznicza, ortopedyka. Nowe aparaty. Ord. od g. 2 do 5 pop.

Kurs ogrodnictwa

urządza 4612

Szkoła gospodarstwa domowego

od 20 kwietnia do 15 lipca.

Własny ogród doświadczalny.

Blizszych szczegółów udziela Zarząd, ul. Chorążczyzny 6, codziennie od 3—5.

Wiadomości bieżące.

→ Zwracamy uwagę naszych czytelników na zmiany w rozkładzie jazdy kolejowej podane w dziale ekonomicznym.

→ Wiadomości dyecezyjne. Dyecezyja przemyska ob. łać. Zamianowany radcą przemyskiego konsystorza biskupiego i członkiem sądu do spraw małżeńskich ks. dr. P. Rawski, prof. sem. duch. w Przemyśle. Obowiązki ekspozyta w Barze będzie pełnił excurrento konwent Braci Mniejszych w Sądowej Wiszni. Przywilej noszenia Rokiety i Mantolety otrzymał ks. J. Paszkiewicz, proboszcz w Czukwi. Odznaczony expositorio canonicali ks. J. Strzelbicki, proboszcz w S. Samborze. Instytuowany na probostwo w Górnem ks. Fr. Bielawski, wikary w Kosinie.

Dyecezyja krakowska. Administratorem w Bobrku mianowany ks. W. Rybak, wikaryusz tamże. Konkurs

na opróżnione probostwo w Bobrku ogłoszony z terminem do 20 maja.

→ Msza polowa w dniu 3 maja. Na ostatniem posiedzeniu Tow. „Ochrona młodzieży“, uchwalono urządzić ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 Maja mszę polową na boisku sokolem dla młodzieży szkolnej. Msza św. odbędzie się o godz. 10 rano.

→ Posiedzenie komisji kwalifikacyjnej przy lwowskim związku okręgowym T. S. L. odbędzie się 25 bm. o g. 7 w. w lokalu Koła Asnyka T. S. L. ul. Teatralna 1. 8 i p.

→ Uroczyste poświęcenie bursy im. Jerzego hr. Dunin-Borkowskiego, założonej świeżo we Lwowie przy ul. Szymonowiczów 6 dla uczniów szkół średnich, wzgl. sierót urzędników prywatnych, członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych, odbędzie się 26 bm. o g. 11 przedpoł.

→ Wykłady o przemyśle krajowym dla młodzieży szkolnej. W sali gimnastycznej gimnazjum Franciszka Józefa odbywają się od wczoraj wykłady o przemyśle krajowym, urządzone przez Ligę pomocy przemysłowej dla zapoznania młodzieży, co dotychczas działano u nas w tej dziedzinie życia ekonomiczno-społecznego. Z wykładów korzystać będzie młodzież obu pici wszystkich szkół pospolitych, wydziałowych, średnich, przemysłowych, seminariów naucz., oraz zakładów naukowych prywatnych, ponadto zaś odbędą się przy tej sposobności osobno trzy wykłady dla szerszej publiczności, a to 27 bm. o g. 8 w. dla terminatorów, uczęszczających do uzupełniających szkół przemysłowych, a 28 bm. od g. 4 do 6 popoł. dla robotników.

Wykładają naprzemian pp. J. Olszewski, dyrektor Ligi, Sokołowski, sekretarz Ligi, prof. Pappée i Bauman, słuchacz IV roku inżynierii. Do ilustracji wykładów służy pomieszczona w sali wykładowej wystawa ruchoma Ligi pomocy przemysłowej, obelana przez pięćdziesiąt kilka firm krajowych.

→ W Związku naukowo-literackim w najbliższy czwartek mówić będzie znakomity dramaturg i poeta, Jerzy Żuławski na temat: „Co jest istotą dzieła sztuki?“ Rzeczą tą, mającą się ukazać w „Przewodniku Naukowym i Literackim“ jest urywkiem większej całości, którą później wyda w osobnem dziele lwowskie Towarzystwo Wydawnicze. Poruszony przez prelegenta temat wywoła w Związku ożywioną i bardzo ciekawą dyskusję.

→ Turniej szachowy. „Oddział szachistów“ Akad. Związku sport., zachęcony powodzeniem pierwszego turnieju, urządzi w lokalu własnym przy ul. Głębokiej 1. 1 p., 29 b. m., II-gi wielki turniej pod protektoratem p. Kaz. Weidlicha, dzielący się na: „turniej A.“ (silnych graczy, wkładka dla członków „Oddz. Szach.“ 2 kor., dla nieczłonków 5 kor.) i „turniej B.“ (słabszych graczy, wkładka dla członków 1 k., nieczl. 3 k.). Łączna suma nagród wyniesie najmniej 60 kor. Udział brać mogą tylko akademicy. Wpisy przyjmuje się codziennie od 1—2 w południe i 6—7 wiecz. w lokalu, aż do dnia 26 kwietnia do 2 w poł. Komitet turniejowy zwraca się do osób sprzyjających temu przedsięwzięciu, o łaskawe nadsyłanie przedmiotów na nagrody turniejowe. Adres: „Oddział Szachistów“ Akad. Związku Sport. Głęboka 1. 1 i p.

→ Szkoły na wystawie przyrodniczo-lekarskiej. Szkolnictwo miasta Lwowa będzie reprezentowane w tegorocznej wystawie przyrodniczo-lekarskiej w sposób należyty. Na cele udziału w wystawie przyznała sekcja finansowa Rady miejskiej kredyt w kwocie 2000 kor., którym dysponować będzie Rada szkolna okręgowa miejska. W pierwszej linii wystawione będą rysunki, plany, daty i opisy odnoszące się do urządzenia budynków szkolnych zgodnie z wymogami higieny.

→ Wiadomości osobiste. Awans w Banku krajowym. Prokurę otrzymali: kasyer Banku Antoni Nartowski i starszy referent hipoteczny Roman Kozłowski, tytuł zastępcy naczelnika filii Jan Arnołowicz. Do I rangi posunięty naczelnik likwidatury hipotecznej Ludwik Stachiewicz, do II starszy saldokontysta Stanisław Pieńczykowski, starszym likwidatorem mianowany Wilusz Tadeusz, starszym korespondentem Krug Emil, referentem hipotecznym Kaszowski Zygmunt, do IV rangi posunięty sekretarz oddziału bankowego Stanisław Jaroszyński; adjunktami I klasy mianowani Woycikiewicz Kazimierz i Gonet Franciszek, adjunktami II klasy Sawczyński Włodzimierz, Minnicki Władysław i dr. Agopsowicz Kazimierz, asystentami Ruckgaber Maryan, Pawlikowski Adam, Walczak Mieczysław i Czapczyński Witold.

→ Monografia o teatrze lwowskim. Otrzymujemy następujące pismo: Przygotowując z okazji przypadającego w r. 1909 stulecia istnienia we Lwowie stałej sceny polskiej, ugruntowanej pracą i zabiegami J. N. Kamińskiego, obszerne studium historyczno-obyczajowe o teatrze lwowskim — zwracam się do tych, którzy, być może, mają w swych rękach nieznane materiały rękopiśmienne lub inne, odnoszące się do historii tego teatru, z prośbą o łaskawe dostarczenie mi ich celem użytkowania w mojej pracy, ewentualnie o podanie mi bliższej o nich informacji. Bardzo pożądanymi byłyby dla mnie także sztychy współczesne, podobizny dawnych dyrektorów i artystów, stare afisze teatralne itp., w celu ich reprodukcji. Powierzone mi łaskawie materiały, najpóźniej w miesiąc po ich otrzymaniu, zwrócę z podziękowaniem w stanie nienaruszonym. Wszystkie pisma polskie proszę o łaskawe potwierdzenie niniejszej

notatki. Z poważaniem Henryk Cepnik, Lwów, Redakcyja „Dziennika Polskiego“.

→ Benefis L. Morozowicza. D. 27 kwietnia w sobotę o g. 4 popoł. odbędzie się w „Colosseum“ benefisowe przedstawienie L. Morozowicza ze współudziałem kilku znanych artystów polskich.

Leopold Morozowicz przybył do Lwowa z marką doskonałego aktora, który talent — odziedziczył. Jest on synem znanego artysty z warszawskich „Nowości“, Rufina Morozowicza. Przez kilka lat był L. Morozowicz ozdobą trupy A. Zimajerowej, która objezdżała całą Rosję. Wybił się wtedy jako świetny Menelaus w „Pięknej Helenie“, Grifardin w „Pierścieniu rodzinnym“, Zwack w „Szttygarze“, Froch w „Nietoperzu“. Repertuar ma bardzo duży, który obejmuje przedewszystkiem wszystkie role Offenbachowskie. Od lat trzech przebywa we Lwowie jako pomysłowy reżyser polskich jednoaktówek w „Colosseum“. Lubiany bardzo przez publiczność, radujący ją szczerym i doskonałym w swoim stylu humorem, zasłużył sobie w całej pełni na to, aby miał — wesoly benefis.

→ Z teatru piszą nam: „Juliusz Cezar“ Szekspira, do którego wystawienia od dłuższego czasu czynią się wielkie przygotowania tak pod względem dekoracyjnym jak i kostyumowym, a z którego od dwóch tygodni odbywają się forsowne próby sceniczne, z całym aparatem różnych efektów technicznych i z udziałem wszystkich sił teatralnych, przedstawionym będzie w przyszłym tygodniu we wtorek, we środę i we czwartek, czyli trzy dni z rzędu. Rolę tytułową odwodzi p. Sosnowski. Reżyserję prowadzi p. Wostrowski. Wszystkie dekoracje i kostiumy nowe i stylowe.

Ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 Maja wznowioną będzie znakomita opera Moniuszki „Straszny dwór“ w nader starannej obsadzie.

→ Teatry: Teatr miejski:

We wtorek 23 bm. po raz siódmy: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach F. Lehara, z p-ią Schupp w roli tytułowej.

We środę 24 bm. po raz pierwszy: „Wielbiciel muzyki“, komedia w 1 akcie Gastona Cromera, tłum. M. Sachorowski, — po raz pierwszy: „Silacz“, jeden akt napisała Marya Płazkówna, — po raz pierwszy: „Król i ja“, baśń muzyczna w 3 odłonach (4 zmianach) słowa i muzyka Bolesława Raczyńskiego.

We czwartek 25 bm. po raz ósmy: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Miłowską w roli tytułowej.

W piątek 26 bm. po raz drugi: „Wielbiciel muzyki“, komedia w 1 akcie Gastona Cromera, tłum. M. Sachorowski, — po raz drugi: „Silacz“, jeden akt napisała Marya Płazkówna, — po raz drugi: „Król i ja“, baśń muzyczna w 3 odłonach (4 zmianach), słowa i muzyka Bolesława Raczyńskiego.

W sobotę 27 bm. o godzinie 3 popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odłonach R. Grimma i Görnera, przerobił A. Walewski.

W sobotę o godzinie 7:30 wieczorem po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Tosca“, opera w 3 aktach Puccini'ego. Pierwszy gościnny występ Hericli Dardée, primadonna opery „La Scali“ w Medyolanie i występ gościnny Augusta Dianni.

W niedzielę 28 bm. o godzinie 3:30 popołud. po raz trzynasty: „Moralność pani Dulskiej“, tragi-farsa kołtuńska w trzech aktach przez Gabryelę Zapołską.

W niedzielę o g. 7 w. po raz 9: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara z p-ną Schupp w roli tytułowej.

W poniedziałek 29 b. m.: „Trawiata“, opera w 4 aktach Verdi'ego. Drugi i ostatni gościnny występ Herich Dardée i występ gościnny Aug. Dianni.

We wtorek 30 bm. po raz pierwszy: „Juliusz Cezar“, tragedia w 5 aktach Szekspira, z p. Sosnowskim w roli tytułowej. Nowa wystawa.

We środę 1 i we czwartek 2 maja: „Juliusz Cezar“, tragedia w 5 aktach Szekspira z p. Sosnowskim w roli tytułowej. Nowa wystawa.

W piątek 3 maja po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Straszny dwór“, opera w 4 aktach St. Moniuszki.

Teatr miejski w Krakowie.

W środę: „Edukacya Bronki“, komedia w 3 aktach St. Krzywoszewskiego.

We czwartek: „Nowa Dejanira“, dramat w 5 aktach Jul. Słowackiego. (Występ M. Tarasiewiczza).

W piątek: „Książę Niezłomny“, tragedia w 9 obrazach Calderona de la Barca, przekład J. Słowackiego (występ Tarasiewiczza).

W sobotę: „Śluby panieńskie“, komedia w 5 aktach Al. hr. Fredry. (Występ Tarasiewiczza i M. Przybyłko).

W niedzielę o godzinie 3 popołudniu: „Radca pana Rady“, komedia w 3 aktach M. Bałuckiego. (Ceny niższe do połowy).

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem: „Beatryx Cenci“, tragedia w 14 obrazach Jul. Słowackiego. (Występ M. Tarasiewiczza).

W poniedziałek: „Halka“, opera w 5 aktach Stanisława Moniuszki.

→ Panorama Lwowa. Każdemu z mieszkańców naszego miasta znany jest dobrze drewniany parkan, ciągnący się od kościoła św. Jura do ul. Mickiewicza i stanowiący granicę placu św. Jura. Parkan ten, pozostałość z odwiecznych czasów, służył dawniej w czasie sławnych jarmarków na placu św. Jura za punkt oparcia straganów i wystaw kramarskich. Z biegiem czasu zmienił się wygląd całego placu, naokoło powstały kamienice, a pusta dotąd płaszczyna pokryta się barwną zielenią plantacji miejskich. Tylko drewniany parkan pozostał jak dawniej, jeszcze bardziej stary, czarny i pochyłony, obwieszany co pewien okres obrazami świętych, które tu sprzedają wędrowni kramarze.

Od kilku dni otwarta została duża brama w tym parkanie, a oczom przechodnia okazał się za nią prześliczny widok na pola, należące do kościoła, na całe miasto nieco w dole położone i pagórki je ograniczające. Widok to godny pędzla najpierwszego malarza, dla-

Przybył z Francyi J. MARIGOT
ogrodnik

Ogromny wybór roślin ogrodowych: wszelkie gatunki drzew owocowych, szczególnie gruszek, jabłk, śwki, czereśnie itd. — Mangolie specjalne konisery, wysoko i niskopienne róże; ostatnie nowości, — Rośliny pnące, — cebulki kwiatowe, nasiona i t. d. 4633

Lwów

Pasaż Mikolascha 1.

tego też tłumy przechodniów gromadzą się, aby z niego korzystać, za fan zazwyczaj brawa znowu go zastąpi przed ludzkim spojrzaniem.

I mimowoli nasuwa się wszystkim pytanie, dlaczego takie skarby tak zazdrośnie zakrywać starym, drewnianym parkanem, dlaczego pozbawiać Lwów jednego z najpiękniejszych punktów obserwacyjnych, z którego miasto tak znakomicie się przedstawia. Wszak gdyby stary, drewniany parkan został zastąpiony przez przeźroczyste ogrodzenie z drutów i wygląd placu by na tem zyskał i tak przepiękna panorama byłaby dla wszystkich dostępna.

Poddałmy ten tak prosty projekt pod rozważanie czynników decydujących w tej sprawie, które przez taką drobną i nie kosztowną zmianę zasłużyłyby na prawdziwą wdzięczność wszystkich mieszkańców naszej stolicy.

Na Macierz szkolną cieszyńską złożono na ręce Komitetu lwowskiego w dalszym ciągu: M. B. w Radomiu 2 k., Mieczysław Zadora Paszkudzki na listę 49 k. 20 h., Józef Tomicki na listę 48 k. 40 h., Jan Dziedzic 4 k., Wincenta Longchamps na listę 10 k. 60 h., Marya Konopnicka na listę 12 k., Jan Gótz Okocimski na listę 20 k., Zofia Strzałkowska na listę 75 k., Adolfowa Turnauowa 10 k., J. B. 10 k., Gmina miasta Krakowa 49 k. 80 h., Józef Męciński na listę 20 k., Stan. Rybicki na listę 20 k., Zygmunt Mars na listę 44 k. 30 h., Al. Raciborski na listę 20 k.

Na mogiły pod Obertynem. Sokół w Obertynie zakupił grunt, na którym znajdują się mogiły obejmujące kości rycerzy polskich w bitwie z Wołochami, stoczonej przez hetmana Tarnowskiego za panowania Zygmunta Starego a zakończonej świetnem zwycięstwem polskiego oręża.

Celem uzyskania funduszu na utrzymanie mogił i ustawienia na jednej z nich pomnika owej walki, wydał Sokół kolorowane kartki widokowe, przedstawiające obraz mogił i otaczających pól. Sekcja finansowa Rady miejskiej poleciła magistratowi zakupno sto sztuk takich kart i rozdzielenia ich przez prezydium pomiędzy niższych funkcyjaryuszów gminy.

Z Tow. uczestników powstania. W sobotę, po popołudniowym przedstawieniu „Kupca weneckiego”, urządzono na cześć Gustawa Fiszera bankiet w Tow. uczestników powstania. Bankiet, choć z serdecznymi mowami, odbywał się jednak jak na obozowym popasie. Kilkunastu starych żołnierzy zasiadło do stołów. Chwila miła i serdeczna, wspomnienia wstają coraz to nowe, młodość wraca rumieńcem na twarze i błyskiem w oczy. Mówił dr. Duleba, urzędnik Wydz. kraj. Wolski, Karlsbad, a wreszcie Józef Zduńczyk, niegdyś rosyjski kapitan, potem pułkownik powstańczy, dziś czcigodny weteran. Wszyscy uczcili wielkiego artystę, kiedyś kolegę z bitwy i z obozu; radowali się wszyscy, że się ich dobry druż dobili sławy i ludzkiej miłości. Było to jedno z najmiłszych zebrań, jakie kiedykolwiek obchodziła powstańcza drużyna.

Podziękowanie. Komitet rautu akad. składa niniejszem szczególne podziękowanie p. St. Korwin Szymanowskiemu za bezinteresowny współudział w art. części rautu akad.

Meble gięte. Bracia Tercyarze Św. Franciszka posługujący ubogim, Lwów, ul. Kleparowska 1. 15. Przyjmują się do naprawy wszelkiego rodzaju meble gięte lub stylowe i roznosi się naprawione, lub nowo zakupione do miejsc przeznaczenia. Ceny umiarkowane, robota staranna.

Jeszcze w sprawie kolekcyonizmu. Jedną z członkin T. S. L. przypomina, że do przedmiotów, których ze względu na pewną wartość nie należy niszczyć, lecz zbierać, należy srebrny papier z czekolady, ołowiu i herbaty i korki. Niemieckie gazety ofiarowują w zamian za pół kilo papieru z czekolady przedmiot wartości około 80 kor.

„Quem dii oderunt...” Ażeby pedagogowie galicyjscy nie zapomnieli tej starej maksymy, starają się o to usilnie nasze władze. Piekącą sprawą unormowania stosunków służbowych zastępców nauczycieli szkół średnich, zwanych pospolicie suplemtami, spychaną od szeregu lat z pod obrad kompetentnych ciał, rozwiązano w tym roku sześćdziesięcioma guldenami. Osłoda ta miała przyjść na 1 kwietnia, równo z podwyżką plac urzędniczych. Stała się jednak bolesnem „Prima-Aprilis”, potwornie długo trwającą, bo już XXIII dzień, a końca mu nie widać, bodaj czy nie poza 1 maja, czerwca itd. „Nim stońce zejdzie...” W takie wystawianie na ciepłość oczekujących tego dodatku drożyznianego bawią się podobno nasze oddziały rachunkowe przy namiestnictwie, nie mogące wybrnąć z tego kłębówiska zapytywań do dyrekcji gimnazjalnych, wykazów, likwidatur i t. p. Scyll i Charybd biurokratycznych, które przebyć musi każdy groźny, zanim dostanie się do dawno już poń wyciągniętych dłoni. „Obdarowani” 120 koronami praktykanci konceptowi w służbie skarbowej, pocztowej, asystenci Uniwersytetu — dostali już je dawno, tylko ta suplemtów „misera plebs” na ostatku. Możeby bodaj przed rozjazdem na t. zw. ruskie ferye świąteczne, przed 28 b. m. mogły te dodatki przywędrować ostatecznie do naszych gimnazjów i szkół średnich!

Tow. ochrony zwierząt odbyło w ub. niedzielę o g. 4 pod przew. p. Pławickiego dor. w. zgromadzenie w sali posiedzeń magistratu w ratuszu. Zgromadzenie było bardzo liczne, a przebieg dyskusji niezwykle ożywiony.

Sprawozdanie wydziału przedłożył prof. dr. Lim-

bach, przedstawiając cały szereg spraw, załatwionych w ubiegłym roku administracyjnym, podniósł między innymi sprawę numerowania wszystkich wozów, która doszła do skutku dzięki ingerencji towarzystwa, a dalej sprawę „stolików” dla ptactwa, utrzymywanych przez towarzystwo we wszystkich parkach, ogrodach i plantacjach miejskich. Ubiegłej zimy karmienie ptactwa kosztowało z górą 150 kor. Sprawozdanie kasowe, wykazujące w dochodach i rozchodach 665 kor., przedłożył skarbnik p. Mussil, zaznaczając, że dzięki zabiegom protektora towarzystwa hr. Leona Pinińskiego, który wystarał się o subwencję krajową dla towarzystwa, przyczynił się sam znacznym datkiem i zyskał znaczną liczbę nowych członków — w r. 1907 już obecnie dochody są znacznie większe, aniżeli w ciągu całego roku 1906, tak, że po uregulowaniu stosunków, będzie mogło towarzystwo przystąpić znowu do regularnego wydawania swego miesięcznika, którego wydawnictwo zawieszono w zeszłym roku skutkiem braku funduszy. W myśl wniosku p. Mussila zgromadzenie uchwaliło wyrazić protektorowi gorące podziękowanie. Po dłuższej dyskusji udzielono następnie ustępującemu wydziałowi jednomyślnie absolutorium. W dyskusji poruszono cały szereg rozmaitych spraw, wyłoniły się rozmaite wnioski, które przeważnie przekazano wydziałowi do rozpatrzenia.

Między innymi ks. Lubomirski poruszył sprawę dręczenia cieląt przy przewozie do miasta, n. p. wiązania i t. p. i w myśl jej wniosku zgromadzenie uchwaliło odnieść się do magistratu o wydanie polecenia, żeby w rzeźni miejskiej w razie stwierdzenia nadużycia w tym kierunku ze strony handlarzy, przeprowadzano dochodzenie, przez którą rogatkę przejeżdżał ów handlarz i następnie karano strażników, którzy nie zapobiegli nadużyciu, względnie nie pociągnęli odnośnych handlarzy do odpowiedzialności.

P. Cholewicki poruszył znowu sprawę obostrzeń co do przymusu kagańcowego i t. p. stawiając wniosek, aby odnieść się do magistratu z żądaniem zniesienia albo przymusu kagańcowego, albo przymusu prowadzenia psów na lince, jedno i drugie bowiem razem męczy psy bardzo i są skutkiem tego jeszcze bardziej rozdrażnione.

Wniosek ten poparł prof. Królikowski, poczem przyjęto go jednomyślnie. W dyskusji zabierali głos między innymi pp. prof. Palmstein, Rolle, radca Ekielski i inni.

Udzielono następnie nagród po 5 koron 10 żołnierzom policyjnym i 2 strażnikom miejskim za gorliwe przestrzeganie przepisów o dręczeniu zwierząt i o wkraczanie w wypadkach nadużyć. Nakoniec dokonano wyborów nowego wydziału. Wybrani zostali: Prezesem p. Feliks Pławicki, zastępcami prezesa pp. Józef Cholewicki i Stanisław Królikowski, sekretarzem dr. Józef Limbach, zastępcą sekretarza, p. Roman Ciszewski, skarbnikiem p. Adolf Mussil; do wydziału weszli pp.: Aleksander Maresch, Mikołaj Rybowski, Anna Gostyńska, Aleksander Gottlieb, Aleksander Sciborski, jako zastępcy zaś pp. Walerya Ruprecht, Maksymowicz, Franciszka Kosińska, Robert Richter, Marya Rolle. Do komisji skontrolującej wybrali zostali pp. Chruszczewski i Więckowski.

Budowa centrali elektrycznej. Roboty około budowy centralnej stacji elektrycznej na Persenkówce obok toru wyścigowego już się rozpoczęły. Grunty owe należące do miejskiego folwarku Persenkówka, jako mniej przydatne do uprawy rolnej, wydzierżawione były wojsku od szeregu lat jako plac ćwiczeń dla tutejszej załogi. Na życzenie magistratu komenda korpusu przed upływem terminu kontraktowego odstąpiła od dzierżawy owych gruntów, idąc tym sposobem gminie wielce na rękę w tej pilnej sprawie. Przed kilkoma dniami odbyło się oddanie i odbiór tych gruntów wobec komisji mieszanej, złożonej z reprezentantów skarbu wojkowego, gminy i magistratu.

Roboty budowlane na razie ograniczają się do tego, że wytyczono obszar pod centralę zająć się mający, tudzież rozpoczęto planowanie terenu, idąc one w tempie bardzo rażnem.

Rójka chrabąszcza majowego zbliża się niebawem. Na tę okoliczność zwraca uwagę namiestnictwo okólnikiem do wszystkich starostw wystosowanym i poleca pilne tępienie tego szkodnika naszych pól i lasów. Zarazem zarządza namiestnictwo, ażeby owe władze złożyły mu sprawozdanie o rozmiarach klęski chrabąszczowej t. j. o tem, czy wiele tego owada się pojawiło i zniszczono a to w terminie do końca września.

Niezwykła malwersacja kolejowa. Śledztwo w sprawie malwersacji kolejowej, popełnionej przez Betkowskiego i Pelzową, zbliża się już ku końcowi. Dalsze badania wykazały, że do szajki tej należały jeszcze dwie osoby, jeden z urzędników i manipulantka, przeciw którym wytoczono już śledztwo dyscyplinarne. Po ukończeniu tych dochodzeń wygotowany zostanie akt oskarżenia.

Dwa wypadki naglej śmierci. Wczoraj o godz. 4 popołudniu zmarła nagle, wskutek ataku apoplektycznego 35-letnia Anna Łobacka, żona właściciela realności zam. l. 7 ul. Wulecka, dziś znow o godz. 7 rano zmarła nagle w podwórzu realności l. 7 ul. Miodowa 58-letnia służąca Marya Hulacka, wskutek udaru sercowego. Zwłoki Hulackiej zabrano do zakładu medycyny sądowej.

Zgubiono. Na ulicy Zielonej lub Zyblikiewicza, zgubiła p. Adela Glig złoty kółczyk w kształcie koła.

Znaleziono. W krzakach na pl. Franciszkańskim znaleziono dwie niemieckie arytmetyki szkolne. — W masarni p. Ignacego Kotowicza znaleziono zapomniany przez kogoś pugilares, zawierający 3 kor. i kilka kartek loteryjnych.

Kronika policyjna. Piekarz Chaskel Fliegelman znalazł sobie dobrego pomocnika St. Janiszewskiego. Od chwili wstąpienia do warstwu, poczęły ginąć czeladzi ubrania i bielizna a w końcu przyłapano go wczoraj na kradzieży chleba, który sprzedawał hurtownie N. Schweizerowi szewcowi w ulicy Zielonej, znanemu już dobrze policyi. Oba spółników oddano do aresztów policyjnych.

Wczoraj wieczorem weszło do restauracji pod l. 50 przy ul. Szeptyckich kilku notowanych złodziei ze swymi kochankami, przynieśli z sobą harmonię i rozpoczęli szeroką zabawę. Gdy szynkarz zwrócił im uwagę, iż niema pozwolenia na muzykę i odmówił podania napitków, rzuciła się banda na niego, pobiła szklanki, zraniła restauratora i syna jego, a następnie wypadli na ulicę, powyrywała sztachety z parkanu sąsiedniej realności i rozpoczęła szturm na lokal. W rezultacie wybito wszystkie szyby w drzwiach i oknach i poraniono kilku domowników i przechodni, poczem banda cała uciekła w stronę kolei.

Policya jest już na tropie sprawców tego napadu, dwu nawet z nich już aresztowano. — Za dręczenie cieląt i wieprzy, wiezionych na zabicie do rzeźni, ułano rzeźnika St. Bukowskiego grzywną 10 koronową. — Panu Wagnerowi zkradziono wczoraj wieczorem na ulicy Karola Ludwika z kieszeni kamizelki stalowy czarny zegarek wraz z łańcuszkiem tulskiej roboty. — Za napad na dom i rodzinę swej rytualnej żony R. Grossang, aresztowano S. Fischmana. Włamał się on do mieszkania Grossangów pod l. 12 przy ul. Młynarskiej i pobił w okropny sposób żonę swą, siostrę jej i matkę.

Kołomyja. (Kor. wł.) Wskutek nieporozumień, jakie potworzyły się między naszymi wyborcami wskutek wcale nieobywatelskiej działalności pewnych sfer niekrytycznych, politycznie czuł się burmistrz p. Kleski znievolonym do złożenia swej godności.

Na ostatniem posiedzeniu zajmowała się rezygnacją Rada miejska i jednogłośnie uchwaliła nie przyjąć jej. Zawiadomiono o tem p. Kleskiego telegraficznie, gdyż bawi on chwilowo w Czerniowcach.

Jest nadzieja, że rozsądek i właściwe zrozumienie interesów miejscowych weźmie górę nad zachciankami ludzi żadnych wprawdzie władzy, ale nie mających do tego zupełnych kwalifikacji i że sprawa sporu sprowadzoną zostanie na właściwą drogę.

Rawa Ruska. (Kor. wł.) „Święcone” w Sokole urządzono dnia 7 bm. w sali T. S. L. Rozpoczęcia uroczystości dokonał kapelan „Sokoła” ks. Niedzielski, który po poświęceniu darów bożych w pięknej przemowie zachęcał do miłości Ojczyzny i kultywowania patriotycznych haseł. Do stołu zasiadło kilkudziesięciu druhow i po serdecznem i pięknem przemówieniu prezesa druha Podobnińskiego i odczytaniu listu druha Dziśława Obertyńskiego marszałka rawskiej Rady powiatowej usprawiedliwiającego swą nieobecność na „Święconem”; składano wzajem życzenia. Poczem nastąpiły kolejno przemówienia druhow, a to: wiceprezesa Antoniego Szymańskiego i Karga i przy wesołej i żywej pogadance przeplatanej pełnymi humorem i werwy toastami wiceprezesa, spędzono mile kilka godzin.

Pomnik Stefana Czarnieckiego. Dnia 5 maja w Czarncy, dawnej siedzibie Czarnieckich odsłonięty zostanie pomnik bohaterskiego pogromcy Szwedów. Uroczystość ściągnie niezawodnie liczny zastęp ludu oraz deputacje ze wszystkich stron kraju. Ceremonii kościelnych dopełni O. Reymann, przeor Paulinów z Jasnej Góry.

Dostarczanie broni rewolucjonistom. Przed paru dniami rozpoczął się przy drzwiach zamkniętych proces urzędników komory w Wierzbolowie, oskarżonych o należenie do tajnego związku, który dostarczał rewolucjonistom broni i materiałów wybuchowych. Wezwano 42 świadków. Obroncami są adw. przys. Wróblewski, Tar-chowski i Gruzenberg, oraz kilku adwokatów z Petersburga. Proces potrwa dni kilka.

Zasądzenie księdza. Poznańska Izba karna zasądziła w tych dniach ks. proboszcza Hertmanowskiego z Chojnicy w pow. wschodnio-poznańskim za namawianie do strajku szkolnego tak dzieci jak i rodziców na trzy miesiące fortocy.

Oskarżony nie wypierał się winy, ale podniósł z naciskiem, że spełnił swój obowiązek i nadal go spełniać będzie tak jak on go pojmuje. Cześć kapłanowi Polakowi!

Świętopietrze w Rosyi. Rząd rosyjski pozwolił na publiczne zbieranie świętopietrza w obrębie całego państwa.

Dnia 17 kwietnia zmarł

Antoni Koziurski

zarządca ogrodu w Medyce. 4536

Źródło Zdrowia na „FRANZÖWCE” jest do wynajęcia

przy stacji tramwaju elektrycznego

pod bardzo korzystnymi warunkami, znakomite miejsce na letnią restaurację. 4532

PODZIĘKOWANIE.

W ciężkim smutku, po tragicznym zgonie najukochańszego męża i ojca naszego, ś. p. **Józefa Prochaski**, doznaliśmy zewsząd tyle współczucia, że tylko na tej drodze możemy złożyć podziękowanie.

Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym, którzy brali udział w oddaniu ostatniej przysługi ś. p. zmarłemu — Przewielebnemu Duchowieństwu, pp. Przełożonym i Kolegom zmarłego, a w szczególności W Panu Inspektorowi Soupperowi i Wnemu Bogdanowi Krzysztofowiczowi, dalej chórowi młodzieży IV gimnazjum, a wreszcie służbie kolejowej ślemy serdeczne „Bóg zapłać”. 4635

Wdowa z dziećmi
i szwagier Wilhelm Pospischil.

✕ Notaryusz **Lucyan Lipiński** otworzył kancelaryę notaryalną w Krakowie przy ul. Jagiellońskiej l. 5.

4643

✕ **Celem dostawy umeblowania wewnętrznego** do Polskiego Domu Akademickiego im. Adama Mickiewicza, a to stołów, krzeseł, szaf, łóżek i t. d. rozpisuje się licytację ofertową z terminem wnoszenia ofert do 5 maja b. r. Bliższe warunki przejrzyć można w lokalu Tow. Bratniej Pomocy słuch. Wszechnicy lwowskiej (Pasarz Mikolascha II piętro) codziennie od 7—9. Oferty wnosić można na pojedyncze dostawy. Dostawy muszą być wyrobu krajowego.

✕ **Z życia towarzyskiego.** Onegdaj odbyły się zaręczyny panny **Nucy Kruh** z panem **Hermanem Schrenzlem**, sekretarzem Tow. „La Royale Belge”. 4606

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE**Ugoda.**

Budapeszt. (Tel. wł.) Prasa węgierska omawia w sposób dość spokojny wywody sobotnie br. Becka w sprawie rokowań ugodowych z Węgrami. Część skrajna prasy stronnictwa niezawisłości domaga się przecięcia spełnienia 2 postulatów a to utworzenia osobnego Banku węgierskiego w r. 1910 i niezaciągania jakichkolwiek zobowiązań na punkcie cłowym wobec Austrii po r. 1917.

Wiedeń. (TBK.) „Fremdenblatt” donosi: Wczoraj odbyła się narada komisji fachowej, ustanowionej przez rząd austriacki i węgierski dla spraw weterynaryjnych, należących do ugody. Obrady trwały 4 godziny. Omówiono gruntownie cały kompleks tych kwestyj, a zatem oczywiście także zasady i szczegóły upoważnienia do zamykania granicy w razie zarazy bydłej.

Wybory do Rady państwa.

Praga. (Tel. wł.) „Bohemia” donosi, że w 2 miejscowościach chrześcijańsko-socjalni ponieśli klęskę, gdyż zwolane przez nich zgromadzenia ludowe uchwaliły popierać kandydatów wolnomyślnych.

Wiedeń (TBK.). Dzienniki podają sprawozdanie z sejmiku relacyjnego, jaki odbył minister oświaty Marchet w Szwecji. Między innymi minister zreasumował swoją działalność poselską oraz czynności ostatniej Izby i omówił reformę wyborczą. Co do ugody z Węgrami, przyznał, że nie jest zwolennikiem hasła „Los von Ungarn”; zaznaczył, że w Austrii zapanowało rozgoryczenie z powodu taktyki Węgier, jednakże stanowisko rządu tkwi w tem, aby położyć kres obecnym stosunkom, a zawrzeć sprawiedliwą ugodę. Następnie minister skreślił powody, które skłoniły go do wystąpienia do gabinetu.

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik katolicki „Reichspost” donosi, że gabinet postanowił zwołać nową Izbę poselską na dzień 10 czerwca b. r.

Sankcja uchwały sejmowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent „Słowa Polskiego” dowiaduje się, że ustawa uchwalona w Sejmie galicyjskim o reorganizacji Rady szkolnej krajowej będzie w tych dniach przedłożoną monarchii do sankcji.

Anglia i Hiszpania.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” przynosi depeszę z Madrytu, w której korespondent tego pisma donosi, że miał rozmowę z wybitnym hiszpańskim mężem stanu co do informacji podanych przez „Korespondencję Hiszpańską”.

Ów mąż stanu utrzymuje, że nieprawdą jest, jakoby Hiszpania zawarła formalny traktat zaczepno-odporny z Anglią, dalej nieprawdą jest, jakoby Hiszpania zgodziła się pomagać Włochom w ewentualnej wojnie przeciwko Austro-Węgrom. Królowa wdowa hiszpańska ma wielki wpływ na politykę Hiszpanii i jako arcyksiężniczka austriacka tudzież jako osoba, która uwielbia cesarza Franciszka Józefa I. niby drugiego ojca nigdyby nie zezwoliła na zawarcie przymierza, któreby było wymierzone przeciwko Austro-Węgrom.

Z Francji.

Paryż. (TBK.) Kelnerzy hotelowi odbyli wczoraj wieczorem zgromadzenie, na którym postanowili rozpocząć strajk ogólny.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Roboty około przełożenia Loryta Rüdawy wstrzymano. Według wyjaśnień, danych przez kierownictwo robót, w sobotę wieczorem przy wyphacie nie okazało się wcale niezadowolenie wśród

robotników. Wczoraj rano z niektórych wsi przybyły liczniejsze grupy robotników i chętnie stanęły do pracy. Ze wsi Ryczowej np. przybyło o 32 robotników więcej. Po rozpoczęciu robót, pojawiło się kilkudziesięciu jakichś młodych ludzi z miasta i wpłynęło najpierw na krakowskich robotników, aby żądali najniższej płacy dziennej 3 kor., gdy dotąd zarabiali po 2 kor., a w akordzie do 3 k. 80 h. Kierownictwo budowy odmówiło żądanych podwyżek, z powodu, że nie odpowiadają one przyjętym przy robotach ziemnych normom. Wówczas przybyła z Krakowa gromada kazała wszystkim robotnikom zaprzestać pracy. Robotnicy niechętnie opuścili robotę.

Jednego z nich kilkakrotnie pobito; narzędzia pracy rozrzucono. Wobec kilkudziesięciu ludzi ustąpić musiał inżynier Skoczyński, oraz geometra; ustąpił też jedyny będący na miejscu żandarm. Kierownictwo budowy wysłało telegraficzną relację do namiestnictwa. Robotnicy z dalszych okolic chcą dalej pracować i domagają się ochrony przed napastnikami.

Dymisja Stołypina.

Petersburg. (Tel. pryw.) „Now. Wremia” zamieszcza następujące zaprzeczenie, z którego okazuje się, że Stołypin podał się, lub zamierza podać się do dymisji. Zaprzeczenie owo opiewa: Wiadomość dzienników o dokonaniu nominacji Goremykina na prezesa rady ministrów nie potwierdza się. Jak dotąd, nikogo do objęcia tego urzędu nie przedstawiono.

Anarchia.

Berlin. (Tel. wł.) Jak z Rygi donoszą, sąd wojenny skazał 6 rewolucjonistów za zbrojny napad na fabrykę na śmierć przez powieszenie, jednakże generał Bertus ma zamiar 5 z nich ulaskawić. Nadto 5 rewolucjonistów skazano na przymusowe ciężkie roboty.

Terorysta, nazwiskiem Pelt, którego sąd w Rewalu skazał na karę śmierci, będzie powieszony, pomimo, że interweniowali za nim członkowie Dumy.

Warszawa. (Tel. pryw.) Wczoraj rano kilku uzbrojonych ludzi napadło na patrol, składający się z rewirowego i dwóch żołnierzy, zabito rewirowego i obu żołnierzy zraniło. Napastnicy zbiegli.

Petersburg (Pet. Ag.). W Kursku, w centrum miasta, dokonano wczoraj napadu na inżyniera kolei moskiewsko-kurskiej i śmiertelnie go zraniono.

Duma.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.” donosi, że wszelkie pogłoski o rozwiązaniu Dumy są na razie bezpodstawne, istnienie jednak takich pogłosek w wysokim stopniu denerwuje opinię publiczną.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.” dowiaduje się z Petersburga, że skrajna prawica ma nadzieję, iż postawiony przez nią wniosek potępiający terroryzm, da sposobność do rozwiązania Dumy. Stronnictwa prawicy obstają przy żądaniu, aby wniosek ten natychmiast przyszedł pod obrady, gdyż obecna chwila wydaje im się najstosowniejszą.

Wczorajsza uchwała Dumy, by wziąć pod obrady interpelację w sprawie zejść w więzieniu w Rydze nie zaś wniosek postawiony przez prawicę, wywołała wśród posłów skrajnej prawicy ogromne rozgoryczenie. Obecnie wniosek prawicy przed piątkiem nie stanie na porządku dziennym.

Petersburg (Tel. pryw.) Członek Rady państwa redaktor „Kijewlanina”, Pichno ma być mianowany ministrem oświaty.

Autonomia Królestwa.

Petersburg. (Tel. pryw.) Dziś Koło polskie postawi na porządku dziennym wniosek w sprawie autonomii Królestwa.

Walki w Łodzi.

Łódź. (Tel. pryw.) Do mieszkania robotnika fabryki Szajblera, Nowakowskiego, wpadło kilku ludzi i strzałami z rewolwerów zabiło Nowakowskiego, a dwóch jego synów zraniło — jednego śmiertelnie.

Wiedeń. (TBK.) „Rathauskorrespondenz” donosi, że burmistrz dr. Lueger wraca do Wiednia z Lovrano d. 27 b. m.

Tulon (TBK.). W pracowni arsenału wybuchł pożar. O ile dotąd wiadomo, szkoda jest znaczna.

Liberzec (TBK.). Robotnicy przyjęli ustępstwa, poczynione przez fabrykantów. W ciągu tego tygodnia praca już będzie w niektórych zakładach rozpoczęta na nowo, a w każdym razie w poniedziałek praca już wszędzie będzie się odbywała.

Berlin (TBK.). Bank niemiecki zniżył dyskont na 5-50, a stopę procentową od lombardu na 6-50.

Berlin. (Tel. wł.) „Loc. Anz.” donosi na podstawie autentycznych informacji, że nieprawdą jest, jakoby cesarz Wilhelm miał się udać w tym roku na dłuższe odwiedziny do arcyks. Fryderyka, a to z tego powodu, ponieważ arcyks. Fryderyk przebudowuje obecnie swój zamek i w ciągu roku bieżącego nikogo zapraszać nie będzie.

Petersburg. (Tel. wł.) Poeta żydowski Asch, autor znanej sztuki „Bóg zemsty” został wydalony z Petersburga, dlatego, że jako żyd nie ma prawa zamieszkiwania w stolicy.

Rozmaitości.

✕ **Jad znużenia.** Fizyologowie uznali, że człowiek znużony jest prosto zatruty przez produkty rozkładu, powstające wskutek ruchu mięśni i wogóle czynności organizmu. Według Weicharda jad znużenia jest specy-

ficzną toksyną, którą można porównać np. z toksyną dyfteryi. Skoro istnieje toksyna, musi powstawać także antytoksyna, mogąca neutralizować jej skutki. Owa antytoksyna ma się wytwarzać obficie u silaczy, którzy dlatego mniej od innych ludzi uczuwają znużenia. Jest to teoria przeciwna ogólnemu mniemaniu. Weichardt poddał ją próbie doświadczenia. Zmusiwszy zwierzę do znacznych wysiłków zabił je i wyciągnął z muszkułów ciecz zawierającą produkty rozkładu (kwas mleczny, kwas węglowy etc.) przyczynę znużenia według dzisiejszych zapatrywań. Po dokonaniu tej czynności zauważył, że w cieczy pozostaje jeszcze pewna substancja, zachowująca się jak większość jądów. Wstrzyknięcie tej substancji w ciało zwierząt powodowało objawy znużenia, a w większej dozie działało zabójczo. Jad ten jest wręczliwy na wysoką temperaturę od której ginie. Wstrzyknięty koniowi wytwarza antytoksynę. O ile jednak ta odtrutka skuteczną jest na znużenie ludzkiego organizmu, dotąd brak nam danych.

✕ **Przechowywanie świeżych kwiatów w zimie.** Pan Verrier spróbował hodowli kwiatów w aparacie chłodzącym i otrzymał wyniki bardzo zajmujące. W sierpniu 1904 r. przedstawił towarzystwu hodowli kwiatów piwonie chińskie ucięte przed 87-miu dniami. Umieścił je napowrót w lodowni i po czterdziestu dniach zastał niektóre z kwiatów jeszcze w dobrym stanie.

Doświadczenia te powtórzone obecnie na wielką skalę. Ucięto piwonie z łodygą 40 cm. długą i umieszczono je w słojach pełnych wody. Odświeżano wodę co miesiąc. W tych warunkach pączki piwonii chińskiej zerwane 31 maja były w kwiecie 22 września. Liście szkoda przechowywaniu; lepiej zostawić tylko jeden, najbliższy kwiat. Najtrwalszą okazała się piwonia z wszystkich kwiatów a zwłaszcza piwonia chińska.

Po zamknięciu numeru.

Z Uniwersytetu. Doniesienie o rozpoczęciu wykładów, podane onegaj, należy sprostować w ten sposób, że wykłady w budynku głównym Uniwersytetu rozpoczną się dnia 10 maja, natomiast wykłady we wszystkich budynkach posiłkowych, (medycyna, instytut fizyczny, mineralogiczny itp.) już się rozpoczęły.

W naszej Administracji złożyli:

Dla chorego urzędnika na wyjazd do kąpiel:

Rektor uniw. prof. Gryziecki kor. 15.—.

Dla biednego szewca J. B.:

Rektor uniw. prof. Gryziecki kor. 10.—, p. dr. Tchórznicki z Nadyb Wojutyczich kor. 5.—, Z. S. kor. 3.—.

Depesze handlowe z 23 bm.

Wiedeń. d. 23 kwietnia. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117-65, Renta majowa 98-50, Węgierska renta koronowa 94-45, Akcje kredytowe 665-25, Kredytowe węgierskie 777-50, Bank anglo-austriacki 307.—, Unionbank 565.—, Bankverein 545-50, Länderbank 447-75, Kolej państwowa 683.—, Lombardy 135-75, Elbenthal. —.—, Fabryka bromu 558.—, — Akcje tyt. —.—, Alpiny 606.—, Rima muranyi 552.—, Praskie Towarzystwo żelazne —.— (ex. kup., Losy turec. 187-50, Ruble 251-25, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 97-25, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100-55, 4 proc. gal. poz. kraj. z r. 1893 97-35, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 97-75, 56 l. zast. Tow. kred. 97-50, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —.—, Akcje Banku hipot. —.—.

Uspokojenie silne.

**Oddział towarowy
Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie**

objął zastępstwo jednej z większych śląskich kopalń węgla kamiennego i dostarcza takowy po najkorzystniejszych cenach. 240

Dział ekonomiczny.**Zmiany w rozkładzie jazdy.**

Z dniem 1 maja b. r. wejdzie w życie nowy rozkład jazdy na kolejach państwowych. Donioślejsze zmiany będą następujące:

Pomiędzy Wiedniem a Lwowem kursować będzie nowa para nocnych pociągów pospiesznych Nr. 7 i 8. Pociąg pospieszny Nr. 7 odjedzie z Wiednia wieczorem o g. 8, przyjedzie do Lwowa o g. 8 min. 55 rano. Pociąg pospieszny Nr. 8 odjedzie ze Lwowa o g. 7 minut 5 wieczór, przyjedzie do Wiednia o g. 8 min. 5 rano. Te nowe pociągi pospieszne kursować będą już w nocy z dnia 30 kwietnia na 1 maja.

Pociąg pospieszny Nr. 7 będzie tworzyć dogodnie połączenie w Jarosławiu z pociągiem osobowym Nr. 911 odjeżdżającym o g. 6 min. 42 rano do Sokala, w Przemyślu z pociągiem Nr. 2.016, odjeżdżającym o g. 8 min. 55 rano do Chyrowa, zaś we Lwowie do pociągu Nr. 2.113 w kierunku Sambora i Sianek (odjazd o g. 9 min. 5 rano), do pociągu Nr. 311 w kierunku do Ickan (odjazd o g. 9 min. 20 rano), do pociągu Nr. 2.211 w kierunku do Belzca, Sokala (odjazd o g. 11 min. 5 rano).

Pociąg pospieszny Nr. 8 będzie miał połączenie z pociągiem osobowym przyjeżdżającym z Podwołoczysk do Lwowa o g. 5 min. 40 popołudniu, z pociągiem z Sokala i Belzca (przyjazd do Lwowa o g. 4 min. 50 popoł.) z pociągiem stryjskim (przyjazd do Lwowa o g. 3 min. 51 popołudniu), oraz z pociągiem przyjeżdżającym z Jaworowa o g. 5 popoł.).

Oprócz tych szczególnie dla sfer handlowych i przemysłowych dogodnych pociągów pociągów pociągów kursować będzie pomiędzy Lwowem a Krakowem nowa para pociągów osobowych, a to Nr. 11 i 20. Pociąg Nr. 11 mieć będzie połączenie z pociągami pociągami odjeżdżającym z Wiednia o g. 3 min. 5 popołudniu, przyjeżdżającym do Krakowa o g. 11 min. 42 wieczór, do Lwowa zaś przyjeżdże o g. 9 min. 45 rano. Pociąg Nr. 20 odjedzie ze Lwowa o g. 7 min. 20 wieczór, przyjeżdże do Krakowa o g. 5 min. 15 rano, i tu będzie miał połączenie tak do pociągu pociągu pociągu odjeżdżającego z Krakowa o g. 7 min. 18 rano (przyjazd do Wiednia o g. 3 min. 35 popołudniu), jakoteż i do pociągu pociągu pociągu odjeżdżającego z Krakowa o g. 5 min. 35 rano (przyjazd do Wiednia o g. 7 min. 54 wieczór).

Wieczorny pociąg osobowy Nr. 12 odjeżdżający obecnie ze Lwowa o g. 6 min. 35 wieczór zostanie przyspieszonym i wyjeżdże będzie ze Lwowa o g. 6 min. 15 wieczór i otrzyma w Krakowie połączenie z wiedeńskim pociągami pociągami pociągami przyjeżdżającym do Wiednia o g. 1 min. 6 popołudniu.

Poranny pociąg rzeszowski Nr. 21 (odjazd obecny z Rzeszowa o g. 5 min. 52 rano) wyjeżdże będzie z Rzeszowa dopiero o g. 8 min. 37 rano w tym celu, aby uzyskać połączenie z pociągami pociągami pociągami przyjeżdżającym z Tarnowa do Rzeszowa o g. 8 min. 15 rano.

Odnośnie do szlaku Lwów-Rzeszów, nadmienić wypada, że ranny lwowski pociąg osobowy (odjazd g. 8 min. 40) uzyska w Jarosławiu połączenie z pociągami pociągami pociągami przyjeżdżającym z Sokala, zaś pociąg osobowy krakowski Nr. 17 (przyjazd do Lwowa o g. 5 min. 50 rano) łączyć się będzie we Lwowie z pociągami pociągami pociągami Nr. 2111 (nowym) do Sambora i Sianek (odjazd ze Lwowa o g. 6 rano).

Na szlaku Lwów-Podwoleczyska wprowadza nowy rozkład jazdy zmianę o tyle, że zamiast pociągu pociągu pociągu pociągu Nr. 13 (odjazd obecnie ze Lwowa o godz. 9 min. 50 wieczór) pociąg osobowy Nr. 15 i odjazd z d. 1 maja o g. 7 wieczorem) łączyć się będzie w Wołoczyskach z nocnym pociągami pociągami pociągami, również uzyska tenże pociąg na szlaku Krasne-Brody połączenie do Brodów, natomiast zniesionem będzie w Krasnem połączenie z Brodami od pociągu lwowskiego Nr. 11.

Wspomniany pociąg nr. 13 przełożony zostaje o 1 g. 25 min. później i będzie odchodził ze Lwowa o 11 godz. 15 minut w nocy, a przybywał do Podwoleczysk o 5 godz. min. 10 rano.

Równocześnie i w tej samej mierze przesunięty będzie pociąg osobowy na szlaku Krasne-Brody łączyć się w Krasnem z pociągami pociągami pociągami nr. 13 i wedle nowego rozkładu jazdy przybędzie do Brodów o 1 g. 46 min. w nocy. Między Przemyślem a Mező-Laborczą wprowadza nowy rozkład jazdy donioslejsze zmiany w ruchu pociągów tylko na częściowym szlaku z Zagórza do Mező-Laborcza. Zmiany te mają na celu lepsze obsłużenie ruchu lokalnego tamtejszej okolicy a Sanokiem, z Mező-Laborcza bowiem pociąg nr. 2025 odjeżdża o g. 5 min. 5 rano, - pociąg zaś nr. 2027 popołudniu o godz. 4 min. 55, z powrotem zaś do Mező-Laborcza pociąg nr. 2126 przybywa o g. 12 min. 25 popołudniu, zaś nr. 2028 o g. 10 min. 5 wieczór.

Z tej przyczyny dotychczasowy pociąg nr. 2014 (2024 nowy) będzie kursował tylko do Chyrowa, a natomiast w przedłużeniu pociągu nr. 2020 prowadzić się będzie pociąg nr. 2236 nowy z Chyrowa do Sanoka (Chyrów odjazd 5 min. 47 popołudniu, Sanok przyjazd 7:56 wieczór).

Na szlaku Lwów-Sambor kursować będzie jedna para pociągów osobowych więcej, a to pociąg nr. 2111 (nowy) odjeżdżający ze Lwowa o godz. 6 rano (przyjazd) do Sambora o g. 8 min. 11 rano, do Sianek o g. 11 min. 55 przed południem i pociąg nr. 2114 (nowy) odjeżdżający ze Sianek o g. 4 min. 55. rano, ze Sambora o godz. 8 min. 18 rano i przejeżdżający do Lwowa o g. 10 min. 30 przed południem.

Przez nowy pociąg nr. 2111, którego ciąg dalszy od Sambora stanowi dotychczasowy pociąg nr. 2121, przychodzi wreszcie do skutku wielce pożądane, jedyne, lecz bardzo dogodne połączenie ze stolicy kraju przez Sianki do Węgier. Zarazem zaznacza się, że nowy pociąg nr. 2111 łączy się we Lwowie z pociągami pociągami pociągami nr. 17 z Krakowa i nr. 314 ze Stanisławowa. Pociąg nr. 2114 będzie miał we Lwowie wygodne połączenia do Podwoleczysk, Rawy ruskiej i Sokala.

Również pomnożoną została o jedną parę liczba pociągów na szlaku z Jarosławia do Sokala i ze Lwowa do Rawy ruskiej, a to celem lepszego obsłużenia ruchu lokalnego na tychże szlakach. Od 1 maja wyjeżdżać będą z Jarosławia pociągi pociągami pociągami o g. 6 min. 42 rano, o g. 11 min. 8 przed południem, o godz. 7 min. 30 wieczór i przyjeżdżać do Sokala o g. 11 min. 35 przed południem, o g. 4 min. 22 po południu i o g. 12 min. 39 w nocy; zaś z powrotem ze Sokala o g. 7 min. 10 rano, o g. 11 min. 36 przed południem i o g. 11 min. 55 w nocy zaś przyjeżdżać będą do Jarosławia o g. 12 min. 14 popoł. o g. 4 min. 50 po poł. i o g. 7 min. 1 rano.

Na szlaku ze Lwowa do Rawy ruskiej kursować będą pociągi ze Lwowa o g. 6 min. 12 rano, 11 min. 5 przed połud. i g. 7 min. 10 wieczór, a przyjeżdżać będą do Lwowa o g. 7 min. 10 rano, 12 min. 40 po południu i 4 min. 50 popoł.

Zarazem nadmieniamy się, że nowe pociągi szlaku Jarosław-Sokal łączy się w Rawie ruskiej z nowymi pociągami szlaku Lwów-Rawa ruska przezco umożliwiono również nową i bardzo dogodną komunikację między Lwowem i Lubaczowem przez Rawę ruską.

Ruch pociągów wycieczkowych ze Lwowa do Brzuchowic, Lubienia, Pustyni i Janowa nie uległ żadnej zasadniczej zmianie.

Podobnie nie wprowadza nowy rozkład jazdy zmian większych na szlakach kolei lokalnych z Przeworska do Dynowa, z Borek wielkich do Grzymałowa, z Nowego Łupkowa do Cisny i ze Lwowa do Jaworowa.

Wreszcie na szlaku kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż przełożone zostały pociągi mieszane nr. 5353 i 5354 w ten sposób, że kursować będą wedle nowego rozkładu jazdy: Tarnopol odjazd 2 g. popoł., Zbaraż przyjazd g. 3:43 popoł., względnie Zbaraż odjazd 4:40 popoł. Tarnopol przyjazd 6:20 wieczór i umożliwią dogodniejszą komunikację w ruchu lokalnym Lwów względnie Tarnopol-Zbaraż oraz na odwrot.

Nowe składnice pocztowe. Z dniem 1 maja zaprowadza się w miejscowości Lubatowa, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Iwoniczu, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności. Składnica ta połączoną będzie z urzędem pocztowym w Iwoniczu pomocą tygodniowo sześciornazowego pośtańca pieszego.

Spółka fakturowa. Walne zgromadzenie członków nowozałożonej pod patronatem Banku krajowego „Spółki fakturowej“ we Lwowie wybrało dnia 17 b. m. na wniosek rady nadzorczej dyrekcję, złożoną z pp. Franciszka Garczyńskiego, Józefa Przybyłowicza i dra Leona Wasserbergera jako dyrektorów a pp. Aleksandra Lewickiego, Stanisława Niemczynowskiego i Kazimierza Szczepańskiego jako zastępców.

Czynności swoje rozpocznie Spółka fakturowa w pierwszych dniach miesiąca maja.

Dyrekcja kolei państwowych donosi, że z ważnością od 1 maja b. r. zmienione będą nazwy stacji „Glandsdorf i St. Veit an der Glan“, położonych w obrębie c. k. dyrekcji kolei państwowych w Villach na szlaku Amstetten-Pontafel na „St. Veit an der Glan“ względnie „Stadt St. Veit an der Glan“.

Z dyrekcji kolei. Podane do wiadomości tuż przed ogłoszeniem z dnia 28 stycznia b. r. przedłużenie terminu dostawy dla wszystkich przesyłek towarowych, przechodzących przez stacje kolejowe, położone w Galicyi i na Bukowinie, znosi się na podstawie telegraficznego rozporządzenia ministerstwa kolei żelaznych z dnia 16 kwietnia br. nr. 64 z dniem 15 kwietnia 1907.

Natomiast pozostaje i nadal w mocy przedłużenie terminu dostawy o 4 dni dla zwykłych przesyłek i o 2 dni dla przesyłek pociągów pociągów pociągów w ruchu ze stacją Kraków tudzież z koleją lokalną Kraków-Kocmyrzów.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie

od 15 kwietnia do 21 kwietnia 1907
bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 8:80 do 9:—, Żyto od 6:70 do 6:90, Jęczmień browarny od 8:25 do 8:60, Jęczmień Pastew. 7:70 do 8:—, Owies 9:40 do 9:60, Hreczka — do —, Kukurudza 6:70 do 7:— Proso — do —, Groch do gotow. 9:75 do 10:50, Groch pastew. 7:— do 7:75, Soczewica — do —, Fasola — do —, Bobik 7:— do 7:50, Wyka 6:50 do 6:75, Koniczyna czerwona 6:50 do 7:—, Koniczyna biała 30:— do 37:50, Koniczyna szwedzka 60:— do 70:—, Tymotka 30:— do 35:—, Anyż rosyjski — do —, Anyż płaski — do —, Rzepak zimowy — do —, Rzepak letni 12:25 do 12:60, Rzepik zimowy — do —, Rzepik letni — do —, Lnianka — do —, Nasienie lniane — do —, Nasienie konop. 0:— do —, Chmiel — do —, Konopie 70:— do 90:—, Len — do —, Wełna — do —, Potaż drzewny — do —, Potaż słomiany — do —, Miód — do —, Masło — do —, Kój — do —, Nafta zwykła 16:50 do 17:50, Nafta salona 19:— do 20:—, Wosk ziemny — do —, Piłtno — do —, Skóry surowe — do —, Spirytus 43:40 do 43:70, Spirytus nadkontyngent. (ekskontyng.) 25:20 do 25:70.

Bank rolniczy we Lwowie.
Lwów, dnia 23 kwietnia b. r.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów
Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8:80 do 9:—, pszenica na terminy 0:— do 0:—, Żyto gotowe 6:60 do 6:80, żyto na terminy 0:— do 0:—, Owies obrotowy gotowy 9:30 do 9:50, Owies obrotowy na terminy 0:— do 0:—, Jęczmień pastewny 7:70 do 8:—, jęczmień browarniany od 8:20 do 8:07, Rzepak nowy — do —, Lnianka 0:— do 0:—, Groch pastewny 7:70 do 8:20, groch do gotowania 9:50 do 11:—, Wyka 6:50 do 6:75, Bobik 7:25 do 7:50, Hreczka — do —, Kukurudza nowa 0:— do 0:—, kukurudza stara — do —, Chmiel nowy za 50 kilo — do —, chmiel starz za 56 kilo — do —, Koniczyna czerwona 60:— do 70:—, koniczyna biała 30:— do 40:—, konicz. szwedzka 60:— do 70:—, Tymotka 30:— do 35:—, Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 40:75 do 41:—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 23:— do 23:25.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziemiński.

Atrament
z fabryki chemicznej 2535
„TLEN“
Od sprzedanej flaszki grosz na Szkołę Ludową!

Bilardy wszelkich systemów, jakoteż przybory: Kule, Kije itp. polecą od 30 lat istniejąca jedyna we Lwowie fabryka bilardów i warsztat reparacyjny
MAURYCEGO ANDRASZKA
tylko przy ulicy Skarbrowskiej 1.43. 2456

Poszukuje się:

a) pomocnika handlowego, stenografa, piszącego biegle na Remingtonie, który pracował już w biurach handlowych (lub panny z takimi samymi kwalifikacyami)
b) buchaltera
c) podróżującego dla działu techniczno-maszynowego.

Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków pod I. H. C. 888 do Biura dzienników Sokołowskiego. 4550

KONKURS
W Syndykacie Towarzystw rolniczych w Krakowie jest do obsadzenia natychmiast posada głównego buchallera.
Kandydaci, którzy nie przekroczyli 40-go roku życia i mogą się wykazać wyższem wykształceniem zawodowem oraz świadectwami i poleceniami większych domów handlowych winni wnieść pisemne podania należycie udokumentowane (odpisy świadectw) najdalej do dnia 1 maja b. r. na ręce Dyrekcji Syndykatu Towarzystw rolniczych w Krakowie (Hotel centralny) która poda bliższe warunki. 4586

Konkurs.
Lwowska fabryka chemiczna „TLEN“ rozpisuje niniejszem konkurs na posadę agenta handlowego.
Ubiegający się o tę posadę mają przedstawić świadectwa odbytych studyów, świadectwa dotychczasowej działalności i curriculum vitae.
Wynagrodzenie stosowne do uzdolnienia i fachowych wiadomości. Każdy z podających się winien przedstawić swe warunki.
Podania wnosić należy wprost do Dyrekcji najdalej do dnia 3 maja.
Lwów-Zamarstynów dnia 18 kwietnia 1907.
4611 DYREKCJA.

Bank ziemski w Łańcucie
przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, poczynszy od 100 koron i opłaca od złożonych pieniędzy 5 proc. z półrocznem oprocentowaniem.
Z rachunku bieżącego wypłaca:
za 8-dniowem wypowiedzeniem do 1000 koron
za 14-dniowem „ „ 3000 „
za 30-dniowem „ „ 5000 „
za 60-dniowem „ „ 10000 „
Bez poprzedniego wypowiedzenia Bank nie wypłaca żadnej gotówki.
Podatek rentowy Bank opłaca z własnych funduszy.
Dla oszczędzenia kosztów pocztowych dostarcza Bank na żądanie czeków Pocztovej Kasy oszczędności.
4628 DYREKCJA.

Obwieszczenie.
Zarząd miasta Bełża zamierza oddać w przedsiębiorstwo budowę ekonomówki, szpichlerza murowanego, wozowni, stodoły i szopy drewnianej na podmurowaniu na folwarku w Prusinowie.
Plany, szczegółowy opis i warunki budowy przeglądać można w Magistracie miasta Bełża w godzinach urzędowych.
Wadyum wynosi 1640 koron.
Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 8 maja 1907 do godziny 12 w południe, w którym to dniu i godzinie odbędzie się ustna licytacja. 4617
Bełż dnia 20 kwietnia 1907.
C. k. Komisarz rządowy.

Dra. Brehmera Osobne oddziały dla osób zamożnych i stanu średniego.
Zakład kuracyjny dla pierśiowo chorych
Lekarz naczelny Dr. Rieho
Prospecty wysła bezpłatnie Zarząd
Gürbersdorf, Stacja kolejowa Brudowa, kolo Wrocławia.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

We wtorek dnia 23 kwietnia 1907 r.

WESOLA WDÓWKA

opierka w 3 aktach Wiktora Leona i Leona Steina, przekład A. Kitschmana. Muzyka Franciszka Lehara.

Początek o godzinie 7— wieczorem.

Colossemum

Hermanów. Od 16 do 30 kwietnia: Marta Bellverte, ze swoimi syberyjskimi niedźwiedziami. Herman Frey and the Cousins, sketch amerykański. — Mlle. Mary. — Humoryst. metamorfozy świetlane. — Spleen, groteska w 1 akcie. 14 nowości Vitographi. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Plohn, Karola Ludwika 5. 3625

TEATR ROZMAITOŚCI

DEPENDANCE BRISTOL — Występ humorysty polskiego Ludwikowskiego. — Dwie sensacyjne komedye. — Początek o godz. 8:30. 3634

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11.

Codziennie KONCERT muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór. 85

Drukarnia J. A. Pelara w Rzeszowie

wydaje świeżo i potęca książki p. t.:

Jaś Sadowski

mały założyciel sadów

czyli dostateczna nauka o hodowaniu drzew owocowych dla użytku młodzieży wiejskiej przez ks. Marcina Konkolowskiego. — Wydanie drugie przejrane i uzupełnione dodatkami o przetwarzaniu owoców przez Antoniego Weissa. 79 rycinami w tekście. — 255 str. 8. — Cena k. 1:20. z przesyłką pod opaską k. 1:30.

Do nabycia za pośrednictwem każdej księgarni. — Odwrotnie wysyła: 4593

Drukarnia J. A. PELARA w Rzeszowie.

Sensacyjna broszura francuska**o Rusinach**

3032

pojawia się w tłumaczeniu polskim p. t.

„Rzeczpospolita proletaryatu“

Skład główny w Księgarni Polskiej, — Cena 1 kor.

**Na sezon budowlany**

poleca: — 4441

Instrumenta niwelacyjne, uniwersalne, z wszystkich fabryk, tury miernicze, taśmy, libelle, piony, miary wszelkiego rodzaju, pantometry, przyrządy itp. — Wszelkie okulary, ewiery, binokle, przyrządy fizyczne, geodezyjne itp. po najumiarkowańszych cenach.

Adolf Silberstein

optyk i mechanik

Lwów, ul. Karola Ludwika 9 i róg ul. Sykstuskiej.

„CELERITAS“

C. k. konc. zakład informacyjno-kredytowy

Lwów, Kościuszki 5.

udziela jak najdokładniejszych i jak najpewniejszych informacji o stosunkach kredytowych kupców, przemysłowców, i innych sfer społecznych. Złatwia inkasę wszelkiego rodzaju, ściąganie pretensyj w piśmie (dubioza), pośredniczy w transakcjach kupna, sprzedaży, zamiany dóbr, realności, lasów itd. Obsługa dyskretna, tania i szybka. Prospekt darmowy. 4354



Maszyny do szycia i hańtu z pierwszorzędných fabryk europejskiej sławy. Ręczne od zł. 26 do 70. Nożne od zł. 30 do 192. Naprawę maszyn uskuteczniat w 48 godzinach z roczną gwarancją. 1694

Leonard Wanke

Lwów, ul. Jagiellońska 11a. mechanik-specjalista.

Proszę żądać moich cenników. Na spłaty w dogodnych warunkach. Gotówką 10% taniej.

PIERWSZA

chemiczna pralnia Szymona Weiss, Lwów, pl. Halicki 1. 12 i ul. Kopernika 1. 12 na żądanie czyszcze ubiory w ciągu kilku godzin. 4260

1907 - WIOSNA - 1907

Już nadeszła w wielkim wyborze

bielizna damska

balystowa, schiffonowa i płócienna, którą sprzedaje najtaniej

MAGAZYN 3932

J. Drexler i Synowie

Lwów, pl. Kapitulny 2.

LODOWNIE

pokojuowe w wielkim wyborze, wanny, maszyny do prania Johna poleca F. Książkiewicz Lwów Jagiellońska 18. Cenniki na żądanie. 4248

K. 330.000

ogólnej wygranej w

9 rocznych 9

ciągnięciach

następują ponizsze

trzy losy oryginalne:

Włoski los Czerwonego Krzyża, serbski los państwowy (tytuł), Los Josz (Dobre serce).

Najbliższe trzy ciągnięcia

już 1, 14 i 15 maja 1907.

Trzy te losy oryginalne

razem, cena kasowa 78

koron albo w 30 spłatach

miesięcznych po kor. 3.

Już zapłcenie pierwszej

raty zapewnia wyłączne

i natychmiastowe prawo

gry na losy oryginalne

przez władze kontrolo-

wane. 3763

Każdy los wygrywa.

Lista ciągnięć „Neuer Wiener

Mercur“ bezpłatnie.

OTTO SPITZ

Wiedeń, I. Schottenring 20.

WYSPRZEDAŻ.

Kompletne sypialnie, jadalnie, meble salonowe własnego wyrobu poleca

FRANCISZEK ZEIZER

fabryka mebli — skład Paśa Mikolascha obok owocarni. 2705

NA RATY!

Leksykony, dzieła polskie i niemieckie na spłatę w baro- o drobnych ratach miesięcznych.

Szczegółowy cennik dzieł polskich na żądanie gratis i franco. Zgłoszenia: Lwów, tach pocztowy 72. 4313

Portepiany i pianina nowe i przegrane na różne ceny poleca najtaniej Kubessa, Rynek 17. 4303

PARASOLKI i PARASOLE

wysprzedaje po cenach całkiem niskich

Wiktor Sedlaczek

Lwów, plac Kapitulny 1. 3. 4522

WYSPRZEDAŻ.

Materace włosienne, sprężynowe, siatkowe po najniższych cenach poleca Franciszek Zeizer, fabryka mebli, Paśa Mikolascha obok owocarni. 2706

Tylko za utrzymanie

poszukuje nauczycielka lekcji do wszystkich przedmiotów i konwersacji niemieckiej, ewentualnie jako towarzysząca tylko w miejscu. Zgł. „Konwersacya“ do Admin. Słowa polskiego. 4367

70 ct.

pół kilograma kawy aromatycznej, niezrównanej jakości, HERBATY ciemnonaciągającej z wyborym smakiem i aromatycznym zapachem pół kg. 1:50 zł. poleca MARKUS PARNES, Lwów, Jagiellońska 17. Zamówienia z prowincji odwrotnie. 3291

„Le Ferment“ Kraków, ul. Podwale 1.5. Kraków. Wyłączne zastępstwo na całą Austrię. Wyrób mleka i fermentu pynego za pomocą „Laktobacyliny“ według metody Dra Miecznikowa, profesora instytutu Pasteura w Paryżu. Sprzedaż tych wyrobów oraz laktobacyliny w proszku i w pastylkach. — Broszury i wyjaśnienia traktujące o działaniu na zdrowie tego środka dyetycznego na żądanie darmo i opłatnie. 1833

Przerobienie materaca od kor. 3:60 — Przerobienie kołdry od k. 3:50.

przyjmuje i wykonuje jak najstarań. pracownia Magazynu

J. Drexler & Synowie

Lwów, plac Kapitulny 2. 3936

Wykaz 4-proc. 56-letnich listów zastawnych

Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego

wylosowanych w dniu 12 kwietnia 1908 roku: przy 41-szem losowaniu w ogólnej sumie 528.000 koron.

4-proc. 56-letnie

Ser. I.		Ser. II.		Ser. III.			Ser. IV.		Ser. V.	
Wal. kor. a 20000 Kr.		Wal. kor. a 10.000 Kr.		Wal. austr. a 1.000 fl.	Wal. For. a 2.000 Kr.	Wal. kor. a 2.000 Kr.	Wal. kor. a 1.000 Kr.		Wal. kor. a 200 Kr.	Wal. kor. a 200 Kr.
764	500			79	20610	44869	283	1723	17478	36535
811	2116			654	21038	47568	643	1814	17605	36850
1054	2189				21697	48199	2875	2614	17888	36937
2529	2900				22289	48218	3039	3829	18362	
2579	3031				22912	48319	3243	3890	20321	
2966	3054			Wal. kor. a 2000 Kr.	22983	48758	3328	3947	21075	
4475	4117				24772	48877	4756	4244	21287	
4785	5424			1967	25050	48889	5107	4408	21464	
	5602			2464	25191	49133	5191	5199	21685	
	6364			2963	25282	49176	7070	5930	21944	
	6909			4591	25509	49212	7255	6189	22400	
	7630			4625	25895	49348	7261	6639	23095	
	8027			5664	30345	49519	7378	7569	24601	
	8544			5784	31246	49684	8856	8033	25413	
	8701			5891	31374	49749	8941	9374	25578	
	8932			5925	31600		9904	9505	25655	
				8340	32884		11723	9760	25725	
				8755	34345		11892	10943	25800	
				8859	34534		12062	11447	25949	
				9413	34618		13344	11941	26137	
				9630	35122		14146	12285	26597	
				10042	35940		14157	12659	26908	
				10151	36765		15309	12835	26913	
				10319	36824		15420	13268	27144	
				10427	37573		15504	13634	29199	
				11520	37961		16260	14316	30830	
				12061	38083		16498	14633	31983	
				14710	39149		16706	14751	33511	
				15396	39274		16722	14817	33821	
				15896	39893			14903	35064	
				15937	40269			14987	35211	
				17140	40399			15042	35780	
				18082	40729			15140	35851	
				18497	41503			15206	36259	
				18792	42819			15557	36419	
				19352	44768			15944	36467	

Dyrekcja galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 30 czerwca 1907 poczynawszy, do kas tego Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.

We Lwowie, dnia 12 kwietnia 1907.

(Przedruk nie będzie płacony.)

4567

POSTAWCA Najstarszy i najtańszy w Galicyi

Zwiazku Magazyn ulepszonych

SINGERA MASZYN do szycia

urzędników państwowych pod **R. PAWŁOWSKI** w Krakowie Rynek 18

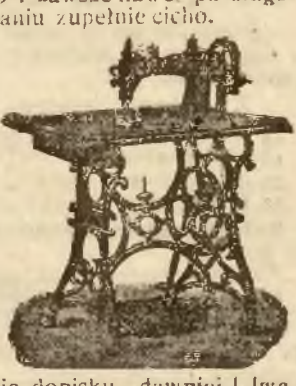
poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i hańtu najnowszych konstrukcji, z najlepszych światowej sławy fabryk.

Specjalność! Ulepszone Singera maszyny do szycia i hańtu przez hańciarze i pracownice krawieckie wypróbowane i za najlepsze uznane, nadające się także wybornie do hańtów białych i wypukłych, których żadne inne maszyny wykonywać nie potrafią. **Niezrównane w szyciu i ulepszaniu hańtu** na wszystkich wystawach premiowane najwyższymi nagrodami. Szyją naderwyczą lekko i zawsze nawet po długoletniemu używaniu zupełnie cicho.

Do nabycia wyłącznie tylko w moim składzie maszyn. — Bezpłatne kursa nauki hańtów w miejscu i na prowincyi.

Żądacie cenników wraz historią maszyn do szycia i nadsyłacie zamówienia wprost do mnie, gdyż domokrajnych agentów nie wysyłam. Przesyłki opłacam aż do końcowej stacyi kolejowej.

UWAGA! Nie używam więcej przy mojej firmie dopisku „dawniej J. Iwanicki“, gdyż od śmierci s. p. Józefa Iwanickiego, z obecnymi właścicielami lwowskiej firmy „J. Iwanicki“ nic mnie nie łączy. 850


Owoc odświeżający i przeczyszczający

BARDZO PRZYJEMNY W UŻYCIU PRZECIWKO

ZATWARDZENIU

ZEMORODOM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁĄDKA

TAMAR INDIEN GRILLON

prawdziwy TAMAR INDIEN GRILLON aptekarza w Paryżu sprzedaje się w puszkach po 12 i po 6 pastylek.

Wymagać należy się, aby na każdym pudełku i na każdej pastylce był napis **E. GRILLON**.

W PARYŻU, 33, rue des Archives. we wszystkich aptekach.

Drobne ogłoszenia

Firmę wyrobów domowych
Dwór Łapszyn
zaszczytnie znaną od 22 lat,
odznaczoną licznymi medalami,
która od października b. r.
znacznie powiększoną prze-
niosła do
Kolonyi, willa własna Mat-
czyn.

6 lo

1 los austr. czerw. krzyża
1 „ wegi. „
1 „ włoski „
1 „ Bazylika (Dombau)
1 „ Serbski tytoniowy
1 „ Jó-sziz (dobr. serca)

224 koron w ratach po 7
kor. dalsze po 7 kor. Praw
maja. Czeki pocztowe darin
okazowego „Gaz

Dom bankowy SCHÜTZ i CH



Hanns Konrad

Pierwsza fabryka zegarków
w Brux nr. 984 (Czechy).
Prawdziwe niklowe zegarki Remontoir
z kowalcą razem z lancuskiem i fu-
teralem skórzanym k. 4.—, 5 satuki k.
1.50. Prawdziwy srebrny zegarek Re-
montoir k. 7.50, prawdziwy srebrny
lancuszek, wagaży 10 gramów k. 2.50.
Wadze ryzyko! Zmiana dozwolona lub
zwrot pieniędzy. 91

WANNY prawdziwe cyn-
kowe. Lodownie
i tusze po 2 zł. poleca Fer-
dyndand Bourdon Jagielloń-
ska 1. 2. 3337

[illegible]

Konkurs.

Na podstawie uchwały komisji elektrycznej Urząd budowniczy miejski rozpisuje konkurs celem obsadzenia prowizorycznej posady technicznego inspicjenta na czas budowy kolei elektrycznej we Lwowie. Płaca miesięczna stosownie do kwalifikacyi od 200 do 250 k. miesięcznie. Podania udokumentowane należy wnieść do Urzędu budowniczego miejskiego najpóźniej do 4 maja 1907.

We Lwowie dnia 20 kwietnia 1907.
Z Urzędu budowniczego miejskiego
4605 *Gorecki.*

Konkurs.

Magistrat miasta Wojnicza na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 18. kwietnia 1907 rozpisuje konkurs na posadę sekretarza i kontrolora kasy miejskiej z płacą roczną 1.200 koron z prawem do stabilizacji po której zostanie płaca podwyższoną do 1.400 koron oraz prawem do dwóch pięcioleci po 200 koron. Warunki określone w rozporządzeniu Wydziału krajowego z dnia 20. maja 1898 l. 25.422 Dz. u. k. Nr. 88.

Wojnicz, dnia 19. kwietnia 1907.

KAROL NODZYŃSKI, burmistrz

London

1	los austr. czerw. krzyża	K. 60.000, 30.000	15 ciągnięć rocznie
1	" węg. "	K. 30.000, 20.000	
1	" włoski "	Lr. 20.000, 35.000	
1	" Bazylika (Dombau)	K. 30.000, 20.000	
1	" Serbski tytoniowy	(Fr. 100.000, 20.000 itd.	
1	" Jó-sziv (dobr. serca)	K. 30.000, 20.000	

224 koron w ratach **po 7 kor.** Pierwsza rata zpn. 10 kor. dalsze po 7 kor. Prawo gry już przy ciągnięciu 1 maja. Czeki pocztowe darmo. Prosimy zażądać numeru okazowego „Gazety handlowej“.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

30 letni skutek.

Najpewniejszy i najlepszy środek przeciwko chorobom żołądkowym i zaburzeniom przy trawieniu jest ogólnie ulubiona i znana

sól żołądkowa

Aptekarza JUL. SCHAUMANN w Stockerau.

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina“

Lwów, Pałac Hausmana - poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowszego kroju

z prostą brylą.

Zamówienia skutecznie się w ciągu 24 godzin.



PIEGI

usuwa w 7 dniach zupełnie

Dr. Christofa ambrakrem

najlepszy, nieszkodliwy środek do utrzymania czysto i upiększenia cery. Prawdziwy tylko w oryginalnych stoikach, których opakowanie nie ma zarejestrowanego znaku ochronnego. Cena 1 k. 60 h. Mydło do tego 70 h.

Główny skład ma we Lwowie Zygmunt Rucker, aptek. w Krakowie Wiktor Redyk, H. Bartmanki i Spka aptek., w Nowym Sączu R. Jakubowski, apt.; w Przemyślu M. Schwarz apt.; w Tarnopolu Mar. Krzyżanowski, apteka; Dr. J. Franzos apteka. W Jarosławiu w aptece Jakóba Wyszatyckiego. Składy prócz tego we wszystkich większych aptekach i składach aptecznych. 3751



Artyst. Zakład rytowniczy

A. Zigmanna

we Lwowie, Sykstuska 14.

Wykonuje różne stampilie kauczkowe i metalowe i wszelkie gawury na różnych metalach po najumiarkowanych cenach. Cenniki na żądanie gratis i franko. 87

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą 13

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrobia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez Tow. Rządowe

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedają cząstkowo w aptekach i drogueryach. Główny skład we Lwowie w apt. I. Wewiorskiego. Halicka 5.

Bez konkurencji

Kto kupuje gramofon niech zarządzi oryginalnego fabrycz. cennika od generalnego zastępcy fabryki gramofonów

„COLUMBIA“



Jakób Kahane

Lwów, ul. Sykstuska 1. 12

Płyty do gramofonów. Co tygodnia świeży wybór. Spis płyt wysyłam odwrotnie.

Pierścionki

obraczki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca Franciszek Kwaśniewski, plac Halicki 3. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje.

Nakładem Kamila Bauma w Tarnowie

wysła 2 sery (10 szt.) po 2000

„Motywa zakopiańskie“

układu i rysunku Maryana Szulza, prezesa Klubu malarzy polskich w Monachium. Cena kor. 1.20. Wszędzie do nabycia. 2532

Sikawki

ogniowe i wszelkie przybory pożarnicze poleca na dogodną spłatę

M. KORKES

Lwów, ul. Gródecka 10. Telefon 829. Skład maszyn rolniczych, artykułów technicznych i kas oryg. Wertheimera. Pracownia ślusarsko-mechaniczna. 2013

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne, wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam:

AMANDINA usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów itp. flakon hal. 50
APSEINA wyciąga plamy tłuste z materii jedwabnych kolorów. hal. 50
ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik hal. 50
BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały hal. 40 cały hal. 60
BRAZYLIANA, prane w brzoźnie materie czarne wypłowie i poplamione odzyskują pierwotny kolor, potysk i sztywność pakiet hal. 10
ETILINA usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, traw, lakierów i smoły flakon h. 50
JAVELINA wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego owoców, konfitur flakon hal. 40

KORZEŃ mydlany do prania materii jedwabnych otulonych i zbrudzonych, pakiet po h. 4 i 8
MYDEŁKO żółciowe do wywabiania plam zastarych z materii bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek hal. 50

ODALINA usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki rosółu itp. flakon hal. 70

OKSALINA wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe z papieru i bielizny, flaszka hal. 50

QUILAJA materie wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilaj traw plamy i odzyskują świeżość, przytem koloru materia nie traci pakiet hal. 12

WYSKOK terpentynowy usuwa plamy pokostowe olejne i żywiczne, flakon hal. 50

ZIEMIANEK oczyszcza materie białe wełniane z brudu i kurzu hal. 40

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych: ul. Sykstuska 1. 25 i ul. Hetmańska 1. 6 — w Krakowie, Sukienice 1. 20 — w Przemyślu, ul. Mickiewicza 1. 11 — w Stanisławowie, ul. Sapieżyńska. 2491

Piegi

plamy wątrobiane i inne nieczystości skóry usuwa szybko i pewnie

OZOGEN

w skutku niezawodny i pod gwarancją nieszkodliwy! Przez użycie Ozogenu płeć staje się matowa i śnieżno-biała.

Cena 2 kor. 50 hal.

GŁÓWNY SKŁAD

Laboratorium „Beforma“

we Lwowie, ul. 3-go Maja. 3717

Broni do polowania

i broń luksusowa wszelkiego rodzaju, dubeltówki i rylki najnowszej konstrukcji (bez wydrzeń, z ektorem), broń na grubą zwierzynę, oryginalne flinty i pistolety „Browning“, amerykańskie karabiny repeterowe teszyngi i flinty do strzelania do tarczy i pokojowe, rewolwery itd. renomowane fabrykaty z Suhl i Lieth pod dogodnymi

miesięcznymi spłatami.

Najwyższa gwarancja za wykonanie i pewność strzału. Dostawa ocłona. Cennik broń 820 Fl. bezpłatnie i franko. Oferujemy specjalne niezłotnie.

Bial i Freund w Wrocławiu, II. 3701

Bezpłatnie i bez porta

wysyłam każdemu mój wielki, bogato ilustrowany cennik z 1000 wzorami solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych każdego rodzaju.

Hanns Konrad Dom wysyłkowy. Brück nr. 985 — (Czechy).

Skrzypce do nauki bez smyczka K. 430, 530, 6 i wyżej. Do tego smyczek K. — 80, 1. 140 i wyżej. Cytry, harmonie na składzie. 92

Oszczędność

na pieniądzu i czasie!

Pranie bielizny w domu, to największy kłopot i ambaras, a w dodatku obecnie niepotrzebny, skoro otwarta została

Pierwsza galic.

Pralnia parowa

inżyniera ANTONIEGO R. FLEISCHLA Zakład dla chemiez. czyszczenia i apretury we Lwowie ul. św. Marcina 1. 30. 3499

Telefon 154.

Fachowe obchodzenie się przez wprawny personal — najlepsze mydło i soda — najmodniejsze maszynowe urządzenie **wykluczają wszelkie niszczenie bielizny.** — Parowa maszyna do prania i gotowania bielizny jest zarazem najlepszym aparatem desinfekcyjnym. Największa Hygiena. **Pralnia** urządzona jest **po europejsku i na wielką skalę.** — Wykonuje także wszelkie w zakres jej wchodzące prace dla całego garnizonu wojskowego w Galicyi.

Na żądanie odbiera się w domu bieliznę do prania.

Otrzymałem

świeży transport

herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo zł. 1.60

Souchong „ 2—

Souchong zbiór maj. „ 3—

Kaysow „ 4—

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1.60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 20

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Droguerya

Mag. Pharm. LESZKA SŁADOWSKIEGO

Lwów, Plac Kapitulny 1.

poleca:

Materiały apteczne, opatrunki, środki uniwersalne, perszeczeczki do rąk, zębów, włosów, grzebienie, lusterku, lakiery do podłóg,

Dla Amatorów fotografów: aparaty, klisze, filmy, płyty, chemikalia i wszelkie przybory. 3421

Ceny najniższe!

Zamówienia z prowincji odwrotnie nie licząc opakowania.

14 koni do sprzedania

2 klacze stadne pełnej krwi ang. ze źrebiętami i źrebne po Bruce Lowe. — 2 konie wierzchowe 4-letnie 167 cm. po Kaiserze i Balhicie. — 10 źrebiąt 3-letn. po Balhicie. 4604

Władysław Fibich, Krukienice.